



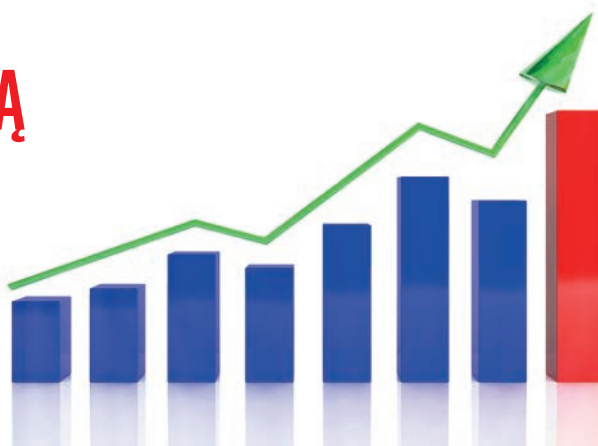
- "Jak kraść to miliony"
- Z dzieckiem do muzeum
- Zrozumieć borderline
- One Billion Rising. Nazywam się Miliard
- Praca nie moich marzeń
- Teorie spiskowe

W NUMERZE:

- 3 „Jak kraść to miliony”
- 6 Seksbiznes jak normalna praca
- 12 Gobeliny z Oudenaarde
- 14 Kuchnia belgijska dla każdego
- 16 Z dzieckiem do muzeum
- 18 Co i gdzie kupić. Przewodnik dla nowicjuszy i nie tylko
- 22 Przegląd prasy belgijskiej
- 24 Przegląd prasy polskiej
- 26 Z życia polskiej szkoły w Antwerpii
- 30 Zrozumieć borderline
- 35 One Billion Rising Nazywam się Miliard
- 36 II Rodzinny Koncert Kolęd w Gandawie
- 37 Praca nie moich marzeń
- 40 Teorie spiskowe
- 42 Jubileusz 10-lecia - Centrum Kultury i Języka Polskiego Dascalía
- 44 Mam długi... Jak z nich wyjść?
- 46 ZUM – zakażenie układu moczowego
- 48 Co wiemy o kolorach
- 51 Książka na dziś
- 52 Słowo o byle czym

MIEJSCE NA TWOJĄ

REKLAMĘ



Redaktor naczelny: Agata Kocińska. **Skład i łamanie:** Redakcja

Skład redakcji: Agata Kocińska, Magdalena Wawryszuk, Anna Janicka, Agnieszka Buniowska

Kontakt: antwerpiapopolsku@gmail.com

Prenumerata: jest możliwość wykupienia rocznej prenumeraty po wpłaceniu 33 euro na konto: BE24 0018 0253 5438.

W tytule przelewu musi się znaleźć imię i nazwisko oraz dokładny adres (na terenie Belgii) odbiorcy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Zdjęcie na okładce: dreamstime.com

„Jak kraść to miliony”

Dwadzieścia lat temu, w lutym 2003 roku miało miejsce przestępstwo niemal doskonałe. Grupa włoskich włamywaczy ze słynnej „Szkoły Turyńskiej” ukradła z antwerpskiego sejfu diamenty warte ok. 100 mln euro. Kradzież została przeprowadzona tak profesjonalnie, że żaden z systemów bezpieczeństwa nie zadziałał, a brak diamentów odkryto dopiero następnego dnia.

Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że sejf, obwarowany 10 warstwami zabezpieczeń, posiadał: zamek ze 100 milionami kombinacji, czujnik ciepła na podczerwień, czujnik światła, czujnik drgań, pole magnetyczne, a także dodatkowy program ochronny. Nie dało się tam wejść niezauważonym, a na pewno nie dało się stamtąd wyjść.

Dżentelmen włamywacz

Na Centrum Diamentów przywódca gangu Leonardo Notarbartolo zwrócił uwagę w 1997 roku. Kiedy zdecydował się dokonać kradzieży, znalazł współpracowników – czterech najlepszych specjalistów ze „Szkoły Turyńskiej”. Planowanie skoku zajęło włamywaczom kilka lat, ale w momencie rozpoczęcia operacji byli do niej doskonale przygotowani.

Do antwerpskiego Centrum Diamentów Notarbartolo dostał się jak najbardziej legalnie. W 2001 roku, podając się za biznesmena, importera z Turynu, wynajął tam małe biuro, które stało się centrum operacyjnym akcji i założył sobie skrzynkę depozytową w sejfie.

Nikt nie sprawdził jego przeszłości i nie zweryfikował jego tożsamości. Po czasie okazało się, że pan Notarbartolo doskonale znany był włoskiej policji, bo w złodziejskim fachu działał już od najmłodszych lat. Najpierw podkradał pieniądze nauczycielom, a potem przerzucił się na samochody i kamienie szlachetne, co przynosiło mu niemały zysk.

Notarbartolo miał nienaganne maniere i doskonale wcielał się w rolę bogatego biznesmena. Jego elokwencja i urok osobisty sprawiły, że zaskarbił sobie sympatię pracowników Centrum. Rachunki płacił w terminie, zyskując tym samym opinię uczciwego biznesmena. Kto mógł przypuszczać, że ten sympatyczny kupiec w trakcie pobytu w diamentowym skarbcu nakręcał specjalną kamerą system zabezpieczeń, śledził standardowe zachowania ochrony i studiował plany budynku szukając najsłabszego ogniw.

Kilka godzin przed skokiem Notarbartolo zjechał windą do skarbcza i zajął się detektorem ruchu oraz czujnikiem termicznym wewnątrz sejfu. Oślepił oba czujniki lakierem do włosów, co okazało się niezmiernie proste do wykonania, ponieważ w trosce o zapewnienie prywatności klientom, w środku nie było kamer.

Diamentowa kradzież stulecia

Napadu dokonano w weekendową noc z 15 na 16 lutego. Złodzieje unieszkodliwili alarm magnetyczny w drzwiach i dodatkowo zakleili kawałkiem styropianu czujniki unieszkodliwione wcześniej przez Notarbartolo. Potem włamali się do

pomieszczenia, w którym ukryty był klucz do głównego sejfu.

Z masywnymi wrotami sejfu, podpiętymi do alarmu, także poradzili sobie bez trudu. Przecięli bolce podtrzymujące magnesy i połączyli je taśmą. Drzwi otworzyli długim na 30 cm kluczem, który zawsze powinien być rozłożony na dwie części i schowany w różnych częściach budynku. Zamiast tego wisiał sobie w całości na haku w pomieszczeniu strażnika.

Do dzisiaj nie wiadomo, w jaki sposób złodzieje poradzili sobie z zamkiem zabezpieczonym kodem o 100 mln możliwych kombinacji. Najprawdopodobniej strażnicy Centrum dla własnej wygody nie kodowali tego zamka, zatrzaszkując po prostu drzwi do sejfu i zamykając je na klucz.

Włamywacze spędzili w skarbcu pięć godzin. Dorobionym kluczem otworzyli 123 z 189 skrzynek depozytowych. W sejfach i kasetach znaleźli nie tylko diamenty, ale także luksusowe zegarki, pieniądze, biżuterię i certyfikaty, dzięki którym stawali się prawowitymi właścicielami kamieni. Wartość łupu wynosiła ok. 100 mln euro, choć według nieoficjalnych źródeł mogła być nawet czterokrotnie wyż-



sza, ponieważ wielu właścicieli skrzynek nie ujawniło ich prawdziwej zawartości.

Diamentów do zabrania było tyle, że złodzieje część łupu zostawili na podłodze, bo nie byli w stanie wszystkiego wynieść. Zamknęli za sobą drzwi skarbcia i w pomieszczeniu z monitoringiem zniszczyli kasety z zapisem napadu.

Niezauważeni przez nikogo wyszli podziemnym garażem, wsiedli do samochodu i odjechali. Nie pozostał po nich żaden ślad na nagraniach z kamer, którymi budynek Centrum był naszpikowany. Nie zadziałały czujniki światła i ruchu. Nikt niczego nie zauważył.

Szok

Gdy w poniedziałkowy poranek 17 lutego 2003 roku pracownicy antwerpskiego Centrum Diamentów przyszli do pracy, długo przecierali oczy ze zdumienia nie mogąc uwierzyć w to, co widzą. Główny skarbiec, w którym zdeponowane były diamenty i kosztowności warte miliony wyglądał jak po przejściu tornada. W pomieszczeniu leżała ponad setka otwartych i porozrzucanych skrzynek

depozytowych, w których klienci trzymali swoje kosztowności.

Antwerpcy handlarze diamentów, którzy przyszli po odbiór zdeponowanych na weekend brylantów i surowych diamentów, doznali szoku. Wybuchła panika. Kupcy rzucili się na podłogę, by pozbierać pozostawione przez złodziei kamienie.

Szok był tym większy, że Centrum, ze wszystkimi zabezpieczeniami i całodobowym monitoringiem, uważane było do tej pory za „twierdzę nie do zdobycia”. Skarbiec z diamentami, umiejscowiony dwa piętra pod ziemią, zabezpieczony został dziesięcioma różnymi systemami alarmowymi. Trzytonowe drzwi wejściowe do skarbcia zostały zaprojektowane tak, że ani materiały wybuchowe, ani żadne wiercenia nie były w stanie ich naruszyć.

Wnętrze sejfów również wyposażone było we wszystkie możliwe zabezpieczenia: detektor ruchu, czujnik ciepła na podczerwień, czujnik światła, a ściany i drzwi sejfów wyposażono w alarm sejsmiczny. Diamenty i kosztowności, znajdujące się

wewnątrz sejfów, ułożono w skrzynkach depozytowych, które również zabezpieczone zostały specjalnymi zamkami.

Kosztowny system antywłamaniowy złodzieje unieszkodliwili kilkoma drobniakami, których koszt nie przekraczał kilkuset euro. Jeden z najlepiej zabezpieczonych sejfów świata został przez nich pokonany za pomocą lakieru do włosów, taśmy klejącej, kawałka styropianu, aluminiowych blaszek i czarnych worków na śmieci.

Niefart

Mistrzów złodziejskiego fachu zgubiła ich niefrasobliwość i pedantyczność belgijskiego emeryta. Po zakończeniu skoku włamywacze udali się do wynajmowanego w Antwerpii mieszkania. Do czarnych foliowych worków włożyli kominiarki, rękawiczki, ubrania, narzędzia i wszystko, co w jakikolwiek sposób wiązało się z napadem.

Do tych samych worków wrzucili też swoje śmieci, a wśród nich m.in. rachunki za sprzęt użyty w trakcie skoku, paragony ze sklepu spożywczego i resztki jedzenia, w tym niedojedzoną kanapkę.

W drodze na brukselskie lotnisko zatrzymali się po drodze w małym lasku, gdzie wypili kilka butelek szampana. Tam też porzucili śmieci w krzakach, czy – jak głosi inna wersja – nie zdążyli ich spalić.

I tu na scenę wkroczył pewien belgijski emeryt, który za punkt honoru postawił sobie ochronę środowiska. Starszy pan, z godnym podziwu uporem ścigał ludzi nielegalnie wyrzucających śmieci w lesie. Kiedy zobaczył puste butelki od szampana i worki ze śmieciami, zaczął je przeszukiwać, żeby trafić na jakiś ślad celem zidentyfikowania ich właściciela. Wśród śmieci znalazł kominiarki, narzędzia, a także nadgryzioną kanapkę, z której później śledczy pozyskali DNA.



Antwerpskie Centrum Diamentów, by Thorsten1997 - own work, en.wikipedia.org



Zapraszamy do współpracy Zadzwoń i sprawdź naszą ofertę

- atrakcyjne zarobki
- premia motywacyjna na start
- czeki żywnościowe €7
- zwrot kosztów transportu
- ubrania do pracy
- gwarancja wypłaty na czas
- oferujemy pracę dla osób bez godzin
- żadnych dodatkowych kosztów dla klientów
- miła i profesjonalna obsługa w języku polskim

REGION MECHELEN I ANTWERPIA

Janina: 0485.357.357
janina@master-clean.be

Gosia: 0484.29.28.27
gosia@master-clean.be

Policjanci nie pobierają DNA z każdej znalezionej w lesie kanapki, ale akurat tego dnia stróże prawa szukali włamywaczy, którzy ukradli 100 milionów. Znaleźisko belgijskiego emeryta sprawiło, że policjanci skrupulatnie wyzbierali wszystkie śmieci i zbadali nawet najdrobniejszy ich fragment.

Ekipa Diamond Squad – pierwszej na świecie wyspecjalizowanej policji diamentowej skierowała swoje podejrzenia na pana Notarbartolo, kiedy okazało się, że zazwyczaj odwiedzał on swój kantor w Centrum Diamentów tylko raz w miesiącu, a przed włamaniem częstotliwość jego wizyt bardzo się zwiększyła.

Śledczy zaczęli przyglądać się Włochowi dokładniej. On sam, niczego nie podejrzewając, zjawił się kilka dni po włamaniu w Centrum Diamentów. Czuł się tak bezkarnie, że podał nawet policjantom adres swojego apartamentu w Antwerpii.

Policja złapała złodziei dosłownie w ostatniej chwili, kiedy szykowali się do opuszczenia Belgii. Sąd skazał Notarbartolo na karę 10 lat pozbawienia wolności, każdego z pozostałych złodziei na 5

lat. Obecnie wszyscy są już na wolności, Notarbartolo został warunkowo zwolniony w 2009 roku. Do dzisiaj grupa włamywaczy jest pod ścisłą obserwacją policji. Funkcjonariusze liczą, że pewnego dnia któryś z nich popełni wreszcie błąd i doprowadzi ich do łupu wartego ok. 100 mln euro.

Po latach Notarbartolo opowiedział historię napadu amerykańskiemu dziennikarzowi. Stwierdził, że to nie on był pomysłodawcą skoku, lecz jedynie realizatorem pracującym na zlecenie tajemniczego żydowskiego biznesmena, a chodziło o oszustwo ubezpieczeniowe na wielką skalę. Co więcej, Notarbartolo miał pewność, że niektórzy klienci Centrum Diamentów wiedzieli o napadzie i zdążyli zawczasu opróżnić skrzynki depozytowe.

Do tej pory nie wiadomo, gdzie są diamenty warte 100 milionów i czy rzeczywiście były one warte 100 milionów.



Nie wiadomo, czy kradzież była inicjatywą Notarbartolo, czy Włoch pracował na czyjeś zlecenie i czy rzeczywiście za wszystkim stał potężny prywatny zleceniodawca.

Może kiedyś prawda wyjdzie na jaw, ale do tej pory skradzionych diamentów nie odzyskano.

Anna Janicka

Źródła:
onet.pl, polskatimes.pl,
polimaty.pl, joemonster.org

Seksbiznes jak normalna praca

W Belgii prostytucja nie jest przestępstwem. Od czerwca 2022 r. usług świadczonych dobrowolnie nie ma w kodeksie karnym, a tego typu działalność reguluje obowiązujący kodeks pracy. To pierwsze takie rozwiązanie w Europie i trzecie na świecie – po Nowej Zelandii i dwóch stanach Australii.

Dekryminalizacja oznacza, że pracownicy seksualni jako tacy mogą swobodnie prowadzić księgowość lub wystąpić o kredyt. Wcześniej zarówno księgowy, jak i pożyczający bank lub np. administrator reklamującej usługi strony internetowej ryzykowali sprawą karną. Usunięcie paragrafów na osoby umożliwiające prostytucję to uznanie pełnych praw zawodowych i zwiększona ochrona samych seksworkerów. Belgia obrała zatem inną drogę niż Holandia czy Niemcy, gdzie prostytucję zalegalizowano, a więc stworzono dla tego sektora oddzielne przepisy. I diametralnie inną niż Szwecja czy Francja, gdzie korzystanie z usług seksualnych jest dziś karalne (świadczanie nie jest). Dekryminalizacja wydaje się o tyle prostsza, że pozostawia w kodeksie karnym zapisy o prostytucji dziecięcej, przymusie oraz handlu ludźmi, natomiast dobrowolne usługi podlegają zwyczajnemu, już istniejącemu prawu pracy.

Długa historia prostytucji

Seks za pieniądze ma na terenach dzisiejszej Belgii historię na pewno nie krótszą niż gdziekolwiek indziej. W średniowieczu był oficjalnie zarliwie potępiany, w praktyce tolerowany jako zło konieczne. Swego czasu stał się nawet flamandzkim towarem eksportowym, a „frows de Flaundes” („kobiety Flandrii”) cieszyły się powodzeniem i w Londynie, i w Awinionie. Generalnie jednak ruch w interesie koncentrował się wokół portów, poza tym w centrum Brukseli i... w okolicach klasztorów. Koniec XVIII w. przyniósł z Francji system licencji i badań medycznych, rozbudowany w nie-

podległej już Belgii, która wprowadziła rejestr prostytutek, zlecała cotygodniowe badania lekarskie i jak tylko się dało ingerowała w seksbiznes.

Nadrzędną troską państwa była bowiem ochrona zdrowia i morale jego najważniejszego wówczas zasobu, czyli wojska. W 1948 r. prostytucja przestała być regulowana przez państwo i zagościła w belgijskim kodeksie karnym, który zgodnie z dominującym na świecie „abolicjonistycznym” podejściem chciał „ratować” zleceniobiorców i karać zleceniodawców oraz wszystkich, którzy proceder ułatwiali. Taki stan rzeczy utrzymywał się do wiosny br.

W międzyczasie branża przechodziła ewolucję. Charakterystyczne dzielnice czerwonych latarni w ograniczonym rozmiarze ostały się tylko w dużych miastach. Największa z nich – w Antwerpii, która od dwudziestu lat prowadzi politykę tolerancji wobec kilku portowych ulic z wielowiekową reputacją. Ceną za przyzwolenie było wyegzekwowanie przez ratusz określonych warunków sanitarnych oraz drobiazgowy screening właścicieli lokali. Pracować w nich mogą wyłącznie osoby z paszportem Unii Europejskiej.

Obok przycisku alarmowego w każdym z apartamentów zainstalowano czytnik linii papilarnych, który oficjalnie zarejestrowany usługodawca musi dotykać co dwie godziny. Jeśli palec nie zostanie rozpoznany, w pomieszczeniu wysiądzie światło i ogrzewanie. W antwerpskim Schipperskwartier policja posiada pełną wiedzę na temat tego, kto i gdzie jest w



EPO Uitgeverij 2019

danym momencie w pracy. Trzeba zaznaczyć, że dla miasta jest to jak dotąd głównie inwestycja. W 2017 r. zainkasowało 1,1 mln w podatkach od klubów i „witryn”, a wydało 1,7 mln na patroly policyjne i kontrole innych służb.

Bruksela zerka na Antwerpię

Podejście antwerpskie z trudem usiłuje kopiować okolica Dworca Północnego w Brukseli, leżąca na styku gmin Schaarbeek i Sint-Joost-ten-Node. Ulice z pokojami na godziny powoli podnoszą się tutaj z degradacji, która rozpoczęła się w latach 80. minionego wieku. Właściciele nieruchomości przestali w nie inwestować, gdy nastąpił napływ lokatorek i sutenerów najpierw z Afryki, później z Bałkanów i Europy Wschodniej. Zupełnie rozluźniła się więź z lokalną społecznością, a nie-

www.niedziela.be

Portal Polaków w Belgii

poradnik emigranta
co-gdzie-kiedy
praca w Belgii
katalog firm
wiadomości
ogłoszenia



gdysiejsze bary zmieniły się w obskurne i niebezpieczne klitki. Dzisiaj standard pracujących tam ponad 100 osób jest wyższy, przede wszystkim dlatego, że opłacają one „witrynowe” w wysokości 250 euro za dwunastogodzinną zmianę. To najwyższa krajowa stawka wynajmu i w przeliczeniu oznacza pięciu-siedmiu klientów płacących taryfę podstawową.

Schaarbeek wypracował system licencji, na etacie pracuje też urzędnik z oficjalnym tytułem „Odpowiedzialnego za Projekt Prostytcji”. Lokalna policja ma lepszy ogład sytuacji niż kiedyś, jednak wciąż nie może się wspomóc bazą danych jak ta w Antwerpii. Region Stołeczny Brukseli nie jest zainteresowany skoordynowanym działaniem i zakłada, że poszczególne gminy najlepiej same sobie poradzą.

Ewolucja seksbranży

A jak radzą sobie inni? Gandawa w 2015 r. wprowadziła „deklarację spełniania wymogów”, czyli posiadania polis ubezpieczeniowych, dowodu niekaralności, a nawet uiszczenia opłaty audiowizualnej. Ostenda remontuje zabytkowy budynek portowy, by umieścić w nim piętrowy „eroscenter”, który ma zastąpić rozpro-

szone uliczne witryny. W budynku pojawi się też gastronomia, mikrobrowar i posterunek policji.

W wielu miastach od lat 2000. zaczęto wygaszać prostytucję okienną poprzez podwyższanie czynszu, wstrzymywanie pozwoleń, zazwyczaj po myśli nowych deweloperów. Charleroi i Liège ostatecznie zlikwidowały ten typ seksbiznesu. Podobnie zresztą jak Rotterdam, podczas gdy amsterdamska dzielnica czerwonych latarni uległa redukcji. Londyńskie Soho przed igrzyskami olimpijskimi w 2012 r. zastąpiło burdele szykowymi restauracji, przy okazji ostatnich igrzysk zrobiło też tak Tokio.

Wraz z przenoszeniem się ruchu do internetu, udział stacjonarnych ofert rokrocznie się zmniejsza – również przy szosach międzymiastowych coraz słabiej świecą kolorowe neony „Pussy Cat”, „Pin-Up Girls” lub „Blue Lagoon”. Według ostatnich dostępnych danych z 2015 r. dochody seksbranży wyniosły 870 mln euro, z czego ponad połowa pochodziła z pracy eskort i osób działających w domu, 17 proc. zaś z prostytucji okiennej. Oszacowano też wtedy 26 tys. pracownic i pracowników seksualnych w Belgii i choć zapewne są to dane zanizo-

ne, to i tak przekraczają one statystyki zatrudnionych np. w salonach fryzjerskich.

Za dekryminalizacją...

Prawo było więc zmieniać dla kogo i od lat zabiegał o to kolektyw UTSOPI, jedyna organizacja zrzeszająca belgijskich seksworkerów. Dekryminalizację jako humanitarne podejście postulują również Amnesty International oraz Human Rights Watch, które dowodzą, że zakazy spychają prostytucję do podziemia, hamują równouprawnienie, odbierają godność oraz dostęp do podstawowych praw takich jak sprawiedliwość i ochrona zdrowia.

Argumentów za takim rozwiązaniem dostarczyła wydana w 2019 r. książka dziennikarza Hansa Vandecandelaere „En vrag niet waarom” („I nie pytaj dlaczego”), z której szczerze korzystałem przy pisaniu artykułu. Z kilkudziesięciu przeprowadzonych przez Vandecandelaere wywiadów wyłania się obraz belgijskich (choć w zdecydowanej większości urodzonych poza Belgią) prostytutek (rzadziej mężczyzn i osób transpłciowych) pracujących z własnego wyboru, samostanowiących o swoim cielem i w tym sensie realizujących postulaty feministyczne. Ich główną motywacją są pieniądze, bo pod tym względem seksbiznes jest dostępną i kuszącą alternatywą, niewymagającą wykształcenia, oferującą elastyczny czas pracy. Wybór dokonuje się więc często przy świadomości ryzyka i społecznego statusu profesji, z perspektywą na poprawę sytuacji finansowej.

Z drugiej strony Vandecandelaere przyznaje, że prostytucja to wyjście ewakuacyjne ze strukturalnej biedy i z nierówności w kraju pochodzenia. Świadomość czy w ogóle zainteresowanie prawami socjalnymi nie są rozpowszechnione wśród prostytutek-cudzoziemek. Praca na czarno przeważa, a przynajmniej tak było kilka lat temu, gdy książka



zdjęcie z demonstracji UTSOPI nswp.org

powstawała. Głównie w takich warunkach funkcjonuje uliczna prostytutka, wymykająca się spod kontroli, najbardziej chaotyczna i niebezpieczna (przykładem jest tu osiedle Alhambra w Brukseli, obecnie stopniowo wykupywane przez miasto).



hln.be

...i przeciw

Flamandzka Rada Kobiet oraz Belgijska Rada Kobiet Frankofońskich operują dramatycznymi liczbami: 60-90 proc. pracownic seksualnych działa pod przymusem, ponad połowa ma za sobą doświadczenie gwałtu i cierpi na stres pourazowy. Prostitution jest według tych organizacji łamaniem praw kobiet i człowieka w ogóle, odzwierciedla patriarchalne i przemocowe relacje społeczne, ponieważ uprzedmiotawia kobiety i wraz z pornografią wzmacnia męską wizję świata. Skoro osoby oferujące seks za pieniądze są praktycznie zawsze ofiarami, to przemysł, który do tego doprowadza należy zlikwidować.

Już wspomniany wymóg unijnego paszportu w celu legalizacji działalności tworzy niezdrowe zależności. Powszechnie znane są historie kobiet czy raczej dziewczyn „rekrutowanych” w nigeryjskich wioskach i zadłużających się na dziesiątki tysięcy euro, spłacanych przez lata, przy równoczesnych wydatkach na czynsz i przesyłaniu pozostałych oszczędności rodzinom. Dług, oszustwo i szantaż są częścią pakietu. Pełna kontrola i rejestracja prostytutek w Antwerpii kłóci się zaś z prawem do prywatności, co miasto obchodzi twierdząc i nominalnie przyznając, że rejestruje potencjalne ofiary. Przeciwnicy legalnej prostitution nie wierzą w mobilność społeczną. Żadne badania nie potwierdzają jednak wpły-

wu rygorystycznego prawa na statystyki handlu ludźmi. Zakazy z pewnością nie tamują popytu.

Vandecandelaere oraz UTSOPI wychodzą z założenia, że dopiero stworzenie ram dla należytego prowadzenia seksbiznesu otworzy drogę do świadomości praw i żądania komfortu oraz bezpieczeństwa. I kontrują danymi z Holandii mówiącymi o mniej więcej 10 proc. zniewolonych prostytutek. Ku takim szacunkom składają się też centrum pomocy ofiarom handlu ludźmi Payoke w Antwerpii.

Zaklęty krąg stereotypów

Rozbieżności są zatem ogromne, a wymykający się statystykom dark number niedoszacowany. Mówimy o środowisku, które wyjątkowo trudno zbadać służbom, naukowcom i dziennikarzom. Ci ostatni, jak Hans Vandecandelaere docierają w gruncie rzeczy do garstki osób, które chcą i potrafią rozmawiać o swojej sytuacji zawodowej oraz życiowej.

To, co „I nie pytaj dlaczego” bez wątpienia dostarcza, to oręż w walce ze

stereotypami. Od zawsze prostitution towarzyszył ostracyzm, trauma, dyskryminacja i przemoc – w najlepszym razie słowna. Jeszcze w 2020 r. mieszkańcy części ulicy Aarschot w Brukseli-Schaarbeek doprowadzili do zmiany jej nazwy, by nie być kojarzonymi z dalszym odcinkiem obsadzonym przez panie w witrynach. Radni Sint-Truiden chcieli niedawno nałożyć dodatkowy podatek w wysoko-

ści 10 tys. euro na przybytki mieszczące się przy prowadzącej do miasta „Szosie Miłości”. Argumentowali to zwiększoną w tym rejonie przestępczością, a także ryzykiem wypadków powodowanych przez rozproszonych kierowców oraz generalnie „zawstydzającym” wizerunkiem. Decyzją sądu „erostaks” ostatecznie nie przeszedł.

Polityka wciąż nie jest w stanie uciec od kwestii moralnych i pytanie czy seks jest na sprzedaż będzie powracać. Może przykład Belgii i jej doświadczenia z najbliższych lat przyczynią się do wyważonej i rzeczowej dyskusji. Dyskusji, w której głos głównych zainteresowanych, poszkodowanych lub nie, jest mało słyszalny. Jak w „Fils de joie”, utworze z ostatniej płyty Stromae, opowiadającym o pełnym honorów pogrzebie prostytutki. Głos zabiera jej klient, następnie alfons, policjant, a przede wszystkim syn. Tylko ona sama nie może się już wypowiedzieć.

Maciej Bochajczuk jest absolwentem stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Wrocławskim. Od 13 lat mieszka w Belgii. Jest autorem bloga „A w Belgii” dostępnego na www.facebook.com/awbelgii oraz dziennikarzem Euractiv Poland.



POLSKI SKLEP BUDOWLANY

Tel.: +32 484 137 895 +32 465 309 956

Tweemontstraat 62, 2100 Deurne



Company Construct
BOUWMATERIALEN

Poniedziałek - piątek 6:00 - 18:00

Sobota 6:00 - 16:00

Niedziela i święta - zamknięte



JK ELEKTRO bvba

usługi elektryczne

- 15-letnie doświadczenie na rynku belgijskim
- instalacje domowe, sklepowe, biurowe
 - małe i duże przeróbki
 - domofony, wideofony
- uziemienie, plany, schematy
- zwiększanie mocy (electrabel, infrax,
 - odbiory techniczne instalacji)
- instalacje przeciwpożarowe
 - instalacje alarmowe
 - nowe instalacje



jk.elektro@hotmail.com
Meierhoek 31
2170 Merksem
btw. BE 0688.886.278

Jacenty +32 495 340 632
Adam +32 488 416 538

ZATRUDNIAMY!

ASOBI

i n t e r i e u r

Kim jesteśmy?

Asobi Interieur BV to firma, która wykonuje wszystkie remonty od początku do końca: łazienki, kuchnie oraz kompletne renowacje.

Szukamy kogoś kto potrafi:

- kłaść płytki,
- wykonywać drobne prace tynkarskie,
- wylewać posadzki,
- wykonywać proste prace hydrauliczne i elektryczne,
- posiada prawo jazdy B (kat. BE mile widziana),
- posługuje się językiem niderlandzkim, angielskim lub francuskim.

Szukamy osoby:

- zmotywowanej i zaangażowanej,
- wykazującej się inicjatywą.

Co oferujemy?

- dobre warunki zatrudnienia,
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- dodatki,
- samochód służbowy.

Zainteresowany?

- zadzwoń: +32 (0)475 38 94 65
- lub napisz: kris@asobi.be



CHCESZ PRACOWAĆ JAKO POMOC DOMOWA?

- ✓ Atrakcyjne wynagrodzenie i czeki żywieniowe
- ✓ Grafik dopasowany do Twoich potrzeb, praca tylko w tygodniu
- ✓ Jeździj rowerem elektrycznym
- ✓ Codzienna pomoc i szkolenia
- ✓ Wynagrodzenie za ubrania i buty
- ✓ Kontrakt na czas nieokreślony i budowanie emerytury
- ✓ Wynagrodzenie za przejazdy i telefon
- ✓ Pieniądze wakacyjne i premia końcoworoczna
- ✓ Prezenty i dodatki Van Osta

Również w języku polskim!

ZGŁOŚ SIĘ
JUŻ
TERAZ



www.van-osta.be

Antwerpia | Gent | Waasland

- 📍 **Biuro Gent**
Kon. Astridlaan 204 aleksandra@vanosta.net 0484 57 78 49
- 📍 **Biuro Lokeren**
Markt 62 aleksandra@vanosta.net 0484 57 78 49
- 📍 **Biuro Sint-Niklaas**
Kapelstraat 129 dominika@vanosta.net 0484 56 67 08
- 📍 **Biuro Antwerpen**
Mechelse Steenweg 67 u@vanosta.net 03 232 75 34
- 📍 **Biuro Stekene**
Dorpsstraat 163 dominika@vanosta.net 0484 56 67 08



Odkrywamy Belgię

W tym niewielkim kraju, położonym w sercu Europy, na niewielkiej przestrzeni znajduje się wiele wyjątkowych miast, miasteczek i malowniczych wiosek z zachwycającą architekturą, a w wielu przypadkach również interesującą historią. Belgia skrywa wiele ciekawych miejsc, które koniecznie trzeba odwiedzić.



Twee fazanten, XVII w., autor: Roland Goossens, nl.wikipedia.org

Gobeliny z Oudenaarde

W prowincji Flandria Wschodnia, na Nizinie Flandryjskiej, leży perła flamandzkich Ardenów – Oudenaarde, znane pod francuską nazwą Audenarde (Stara Przystań). Jest to jedno z najbardziej atrakcyjnych turystycznie miast w tym regionie, które prawa miejskie otrzymało w 1193 roku.

Na rynku wznosi się ratusz – jeden z najpiękniejszych zabytków gotyckich w Belgii dominujący nad głównym placem miasta. W rogu placu stoi Huis van Parma, dom Małgorzaty Parmeńskiej, nieślubnej córki cesarza Karola V, późniejszej regentki Niderlandów. Obok znajduje się Het Boudewijnstoren – najstarszy budynek w mieście w stylu romańskim.

Warte obejrzenia są także sukiennice, St. Walburgakerk, kościół patronki miasta św. Walburgii – z pomnikiem czterech katolickich księży, którzy w 1572 roku zostali zrzućeni do Scheldy z okien nieistniejącego już miejskiego zamku. W kościele znajduje się także carillon.

Onze Lieve Vrouw van Pamelekerk – Kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny z Pamele usytuowany jest nad brzegiem Scheldy. Ciekawy jest też Tacambaroplein, romantyczny obelisk upamiętniający ochotników, którzy zgłosili się na wyjazd do Meksyku i walczyli po stronie Maksymiliana, zięcia belgijskiego króla Leopolda I.

Koniecznie trzeba odwiedzić wyjątkowy Beginaz oraz Ename, kiedyś wioskę, obecnie zaś przedmieście Oudenaarde.

Miejsce stało się znane dzięki doniosłym odkryciom archeologicznym wczesnośredniowiecznego kompleksu klasztorno-mieszkalnego. Wykopaliska odsłoniły duże fragmenty zabudowań ośrodka handlowego, twierdzy i klasztoru benedyktynów. W miejscowym kościele św. Wawrzyńca można obejrzeć najstarsze w Beneluksie ścienne malowidła w stylu bizantyjskim.

I zobaczyć zamek Liedts z otaczającym go parkiem, zabytkowe młyny i rezerwy przyrody. Oraz Muzeum Ronde Van Vlaanderen, które każdy miłośnik kolarstwa powinien odwiedzić.

Gobeliny

Będąc w Oudenaarde obowiązkowo należy zajrzeć do ratusza, do muzeum gobelinów MOU (Museum van Oudenaarde). Znajduje się w nim kolekcja drogocennych, XVI-wiecznych gobelinów oraz zbiór zabytkowych sreber. Gobeliny z Oudenaarde można dziś znaleźć na całym świecie. Znajdują się w zbiorach znanych muzeów i w prywatnych rękach. MOU posiada w swoich zbiorach 37 gobelinów,

Oudenaarde słynęło z wyrobu gobelinów już od XV wieku. Z krosien tkaczy schodziły tkaniny ozdabiające pałace królów i arystokratów, dzięki czemu miasto zyskało i sławę, i bogactwo. W XVI wieku aż 20 tysięcy mieszkańców Oudenaarde i okolic związanych było z tkactwem. Był to okres wielkiego rozkwitu miasteczka, powstało wtedy wiele kościołów i klasztorów, kamienic i pałacyków. Nazywano je





Oficjalny Przedstawiciel NC+

Golbik Tomasz

Umowy i Dekodery z NC+

Montaż satelity od A do Z

Telewizja internetowa

Sprzedż wszystkich akcesoriów



TV SAT SERVICE 24h 7/7

Gsm: +32 0484 02 44 95

E-mail: tomaszgolbik88@hotmail.com

BTW BE 0682.964.231

„miastem szlachty”, ponieważ stanowiło siedzibę Rady Flandrii i z tego tytułu uzyskało szereg przywilejów.

Władze miasta rygorystycznie dbały o jakość wytwarzanych w Oudenaarde gobelinów. Ich produkcja była dla rajców priorytetem, dlatego też otoczyli to przedsięwzięcie wyjątkową opieką. Na sukces nie trzeba było długo czekać. Miasto zyskało reputację producenta gobelinów najwyższej jakości.

Sukces ten okupiony był ciężką pracą tkaczy, których wynagrodzenie było zenująco niskie. Nie byli w stanie uezbiierać tyłu pieniędzy, aby wykupić na własność swoje warszaty.

Kiedy w XVI wieku Oudenaarde zostało włączone do hiszpańskich Niderlandów, król i królowa Hiszpanii ustanowili drańkońskie prawa zabraniające tkaczom przemieszczania się. Powyższy dekret spowodował jeszcze większą biedę wśród tkaczy, natomiast gobeliny przez nich wytwarzane stały się towarem luksusowym i bardzo drogim.

Techniką stosowaną w produkcji gobelinów (wykonywano je ręcznie), było połączenie hafciarstwa i tkactwa. Początkowo tkacze używali małej ilości kolorów, głów-



Gevangen eenhoorn, XVII w., autor nieznaný, nl.wikipedia.org

nie była to zieleń i jej odcienie, z biegiem czasu liczba kolorów wzrastała, aż doszła do ponad 1800. Wygląd gobelinu był całkowicie zależny od wątku, a jego wzór brano z namalowanego obrazu.

Standardowych rozmiarów gobelin powstawał w ciągu pół roku. Był produktem ekskluzywnym, przeznaczonym dla ludzi bardzo zamożnych, którzy mogli także zażyczyć sobie, by użyto nici złotych i srebrnych. Obrazy, na których wzorowano gobeliny, malowali tacy mistrzowie jak Rubens, Jacob Jordanes czy David Teniers.

Do XVIII wieku Oudenaarde było strategicznym miejscem w czasie wojen religijnych i konfliktów dynastycznych. Kiedy w czasie reformacji stanęło po stronie protestantów, rozpoczął się jego powolny upadek. Po długotrwałym oblężeniu z miasta wyjechali zarówno kalwini jak i katolicy. Wśród nich znajdowali się niestety także kupcy i rzemieślnicy, co przyniosło wymierny deficyt w miejskiej kasie. Przemysł tkacki znacznie podupadł, miasto zubożało, a jego ludność zmniejszyła się prawie o połowę.

W połowie XVIII wieku czasy świetności miasto miało już za sobą. Wprawdzie powróciło na rynek handlu gobelinami, ale nie odzyskało pozycji lidera. Spadło do rangi prowincjonalnego i pozbawionego znaczenia ośrodka w jednym z najbiedniejszych regionów Flandrii.

Oudenaarde to bardzo urokliwe miasto. Położone u podnóża flamandzkich Ardenów kusi turystów widoczną na każdym kroku historią i ciekawą architekturą.

Agnieszka Buniowska

Źródła:
wikipedia.pl
Pascal „Przewodnik po Belgii”

Kuchnia belgijska dla każdego

Belgia to raj dla miłośników piwa i kulinarnych rozkoszy. Kuchnia belgijska jest bardzo różnorodna, niezwykle smaczna i naprawdę warto jej spróbować.

Kalkoenstoofvles met stokbrood met kruidenboter en muntolie – gulasz z indyka z bagietką z masłem czosnkowym i olejkiem miętowym



Indyk jest w czołówce zestawienia najbardziej wartościowych rodzajów mięsa. Ma mniej kalorii i więcej białka od kurczaka. Mięso z indyka jest źródłem wielu witamin – zwłaszcza tych z grupy B – oraz składników mineralnych: żelaza magnezu, cynku, seleniu, miedzi czy potasu.

Indyk dostarcza także dość dużych ilości tryptofanu, który w naszym organizmie jest prekursorem serotoniny, odpowiedzialnej między innymi za rozwój depresji.

Czosnek to naturalny antybiotyk, lider w świecie leczniczych roślin. W niewielkim ząbku czosnku kryje się cała apteka – związki flawonoidów, aminokwasy, saponiny, cukry, związki śluzowe, witaminy (B1, B2, PP, witamina C, prowitamina A), liczne sole mineralne (m.in. potasu, wapnia, magnezu) oraz rzadkie mikroelementy (m.in. kobalt, chrom, nikiel).

Ale najcenniejsze w czosnku są olejki eteryczne bogate w siarczki i allicynę o charakterystycznym ostrym zapachu. Najzdrowszy jest czosnek surowy.



Gulasz z indyka

Składniki:

- 600 g mięsa na gulasz
- 1 cebula
- 600 g marchwi
- 400 g zielonej fasolki
- ząbek czosnku
- 500 ml bulionu z kurczaka
- 80 ml białego wina
- 1 liść laurowy
- 2 gałązki tymianku
- oliwa z oliwek
- pieprz i sól

Przygotowanie:

Cebulę obieramy i kroimy w paski. Czosnek obieramy i miażdżymy. Obrane marchewki kroimy na grube prążki, obcinamy końcówki fasolki.

W garnku podgrzewamy odrobinę oliwy z oliwek i obsmażamy ze wszystkich stron pokrojone w kostkę mięso z indyka, doprawiamy solą i pieprzem.

Dodajemy odrobinę oliwy, wrzucamy cebulę, czosnek i marchewkę, smażymy przez 5 minut na małym ogniu. Zalewamy białym winem. Dodajemy mięso z indyka, wywar z kurczaka, liść laurowy i tymianek; gotujemy na małym ogniu przez 30 minut. Na koniec dokładamy fasolę i gotujemy przez kolejne 10 minut. Doprawiamy solą i pieprzem.



Aby przygotować masło czosnkowe potrzebujemy:

- pół kostki prawdziwego masła o temperaturze pokojowej
- 4 ząbki czosnku
- płaską łyżkę ziół prowansalskich
- szczyptę soli

Do masła dodajemy sól, zioła oraz obrane i przepuszczone przez praskę ząbki czosnku. Składniki dokładnie mieszamy uzyskując jednolitą masę. Tak przygotowanym masłem smarujemy bagietki lub bułki przed upieczeniem.

Składniki do olejku miętowego:

- garść świeżej mięty
- 70 ml oliwy z oliwek z pierwszego tłoczenia
- 1 cytryna
- pieprz i sól

Na tarce trzemy skórkę cytryny. Mieszamy listki mięty z oliwą z oliwek. Dodajemy łyżeczkę skórki z cytryny, łyżkę soku z cytryny, doprawiamy solą i pieprzem. Blendujemy składniki do uzyskania jednolitej masy. Gulasz podajemy z olejkiem miętowym i bagietką.

Smacznego!

Agnieszka
Wojtysiak



 **BELGIA**

 **NIEMCY**

 **HOLANDIA**



OSKI-BUS
Tomasz Tyszkiewicz

WWW.OSKI-BUS.PL

PRZEWOZY OSÓB

- KRAJOWE I ZAGRANICZNE

**6-TY PRZEJAZD
50% RABATU!**

WYJAZDY:

z Polski: niedziela, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek
z Belgii: poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek

PROMOCJA DLA STAŁYCH KLIENTÓW:

6-ty przejazd 50%

POLSKA WOJEWÓDZTWA:

mazowieckie, łódzkie, kujawsko-pomorskie, wielkopolskie

USŁUGI:

przewóz osób (Gostynin), paczek, przesyłek, przeprowadzki,
wyjazdy grupowe na lotniska, imprezy okolicznościowe i inne,
grupy powyżej 5 osób, w każdy rejon Europy

WYPOSAŻENIE:

9 miejsc, klimatyzacja, rozkładane siedzenia, TV, uchylne szyby,
dodatkowe ogrzewanie części pasażerskiej, darmowe WiFi

Tomek: +48 693 136 881 +32 498 18 18 08

Z dzieckiem do muzeum

Dla niektórych wizyta w muzeum to nuda i strata czasu. Jeśli należysz do tej grupy osób, to nie trać czasu na czytanie tego tekstu, bo też będziesz się nudzić. Należę do tej grupy osób, które uwielbiają muzea, w każdej miejscowości staram się odwiedzić lokalne muzeum.



Nie zawsze jest to możliwe, z różnych powodów: bo muzeum jest zamknięte z powodu ustawowego dnia wolnego, święta państwowego, remontu etc. Wizyty w muzeach lubiłam chyba od zawsze. Pamiętam wiele wycieczek szkolnych i kolonijnych a niektóre wspominam do dziś, jak zwiedzanie Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku czy Zabytkowej Kopalni Srebra i Sztolni „Czarnego Pstraga” w Tarnowskich Górach.

Gdy zamieszkałam w Antwerpii, to oczywiście z przyjemnością poznawałam poszczególne muzea, i teraz mam już swoje ulubione, do których wracam i regularnie sprawdzam, czy są nowe wystawy. Oczywiście było dla mnie, że kiedy tylko moja córka wyrośnie z wieku niemowlęcego, to zabiorę ją do muzeum.

Dziś już nawet nie liczę, ile muzeów razem odwiedziłyśmy i planujemy kolejne wycieczki muzealne. Dla naszej rodziny wizyta w muzeum to jedna z wielu form spędzania czasu wolnego razem, okazja, aby miło i przyjemnie spędzić czas, szczególnie w dni deszczowe i bardzo wietrzne, kiedy pogoda nie zachęca do

żadnej aktywności na świeżym powietrzu. Nie mam zamiaru nikogo zmuszać do wizyty w muzeum, ale chciałabym tych, którzy się wahają, przekonać, że warto, bo może to być wyjątkowe przeżycie dla dziecka i rodziców.

Zanim jednak wybierzemy się z dzieckiem do muzeum, trzeba kilka kwestii przemyśleć i przygotować się do takiego wyjścia, bo nieprzemysłana wizyta z dzieckiem w muzeum może być wielkim rozczarowaniem dla wszystkich, a dziecko zniechęcić do takich miejsc na długie lata. A jakie są korzyści z wizyty w muzeum? To temat, który został już szeroko opisany w literaturze naukowej, ale największa korzyść to czas spędzony razem z dzieckiem. Dzieci lubią coś robić razem z rodzicami, a druga wielka korzyść to pobudzenie ich kreatywności.

Cel wizyty

Warto być szczerym wobec samego siebie – idę do muzeum, bo chcę zobaczyć konkretną wystawę, czy idę do muzeum, bo chcę pokazać to miejsce dziecku. Chcę je zainteresować czymś nowym, pokazać coś innego, zainteresować sztuką. Kiedy ja zaczynałam spacerować po muzeach z córką, to początkowo moim celem było oswojenie jej z takim miejscem.

Pierwsze muzeum, jakie wybrałam, to było MAS w Antwerpii. Oczywiście nasza pierwsza wizyta była bardzo szybka, i momentami dosyć stresująca dla mnie,

bo córka była nawet zadowolona, chociaż bardziej niż wystawy interesowały ją schody ruchome i ogromne szklane ściany, którą są oknami. Na każdym piętrze z zachwytem podziwiała widoki na miasto. Nic dziwnego, wszyscy tak robią w MAS. Wystawy mniej ją interesowały, ale coś zobaczyła.

Drugim antwerskim muzeum, które może być ciekawe dla dziecka, jest moim zdaniem Museum Vleeshuis. To muzeum instrumentów muzycznych, nie za duże, nie za małe – więc dzieci się nie zmęczą – i nigdy nie jest zatłoczone, a to ważne, bo można spokojnie spacerować.

Wiek dziecka

W zasadzie, w muzeach nie ma żadnych ograniczeń wiekowych dla dzieci. Można się wybrać nawet z dzieckiem kilkumiesięcznym, i jest bardzo prawdopodobne, że ono będzie w muzeum spało. Często rodzice zabierają bardzo małe dzieci do muzeum tylko dlatego, że sami chcą daną wystawę obejrzeć i nie mają z kim dziecka zostawić.



Dzieci kilkuletnie można zabrać do muzeum bez przeszkód i może to być dla nich ciekawe doświadczenie, ale nie wszystkie muzea i wystawy są dla dzieci odpowiednie. Trzeba sprawdzić, czy prezentowane treści są odpowiednie dla dzieci. Współcześni artyści czasem poruszają w swojej twórczości tematy trudne i taka sztuka dla dziecka może być trudna w odbiorze, a nawet może się ono przestraszyć. Wiele elementów może źle wpłynąć na dziecko: ciemne pomieszczenie, głośna lub industrialna muzyka, zbyt dynamiczne prezentacje multimedialne. Dzieci mają swoją wrażliwość i są różne, trzeba zawsze pamiętać o ich potrzebach.



Nie polecam odwiedzać z małymi dziećmi muzeów o tematyce wojennej, np. Westfront w Nieuwpoort, raczej z dziećmi powyżej 8 lat. Dla nich została opracowana specjalna trasa. Dzieci otrzymują broszurę i mają sporo zadań do wykonania (krzyżówka, labirynt, rebus) a odpowiedzi i rozwiązania należy szukać podczas oglądania ekspozycji.

Dzieci dwu-trzyletnie są ciekawe otaczającego je świata, lubią dotykać to, co widzą i wtedy trzeba je bardzo pilnować. Zdarza się, że dzieło sztuki jest zaprezentowane w inny sposób, np. jest rozłożone na podłodze. My mieliśmy taką sytuację zwiedzając Mu.ZEE w Ostendzie, i naprawdę w ostatniej chwili udało nam się córkę zatrzymać, bo prawie podeptała dzieło sztuki. A w Brugii w Groeningemuseum tak jej się

spodobały obrazy, które tam widziała, że podchodziła zbyt blisko i bardzo trudno było ją upilnować, a pracownicy muzeum bacznie nas obserwowali.

Jak zwiedzać

Bez stresu. Podążać za dzieckiem, próbować je zainteresować tym, co widzi, ale raczej wykorzystać jego naturalną ciekawość świata. Jeśli coś szczególnie je zainteresuje, to zatrzymać się i dokładnie obejrzeć, a jeśli coś mija obojętnie, to nie zmuszać do oglądania za wszelką cenę. Warto pamiętać o tym, że młodsze dzieci szybko się nudzą.

Gdy zauważymy oznaki znużenia, to pora kończyć zwiedzanie, nawet jeśli zostało nam sporo do obejrzenia. Trudno, zawsze można wrócić i dokończyć zwiedzanie innym razem.

Jakie muzeum

Najlepiej wcześniej przejrzeć oferty różnych muzeów i wybrać to, które ma ofertę dostosowaną do potrzeb rodziców i dzieci. Wiele muzeów organizuje specjalne interaktywne ekspozycje dla różnych grup wiekowych. Dobrym przykładem jest muzeum MAS, które opracowało dla dzieci trasę zwiedzania pt. MASafari. Szczegóły na stronie: www.mas.be/nl/masafari

Muzeum MAS od lat organizuje różne wydarzenia dla dzieci, nawet bardzo małych do 3 lat. Niektóre wystawy



są bardzo zabawne np. Iemand thuis? Szczerze polecam, bo można tam spędzić bardzo przyjemnie cały dzień. Drugim antweperskim muzeum, w którym dzieci są mile widziane jest Het Museum van Hedendaagse Kunst Antwerpen (M HKA), gdzie na pierwszym piętrze znajduje się specjalne miejsce dla dzieci – Het Salon, a tam gry muzealne i zabawki.

Dzieci w wieku szkolnym można zabrać do Het Koninklijk Museum voor Schone Kunsten Antwerpen (KMSKA), które ma świetną ofertę dla dzieci. Szczegóły na stronie: www.kmska.be/nl/families

Można też wybrać się do muzeum tramwajów i autobusów w Berchem. Jeśli lubimy dłuższe spacerki, a pogoda jest ładna, to warto odwiedzić Het Middelheimmuseum – park z rzeźbami. Tam też są place zabaw dla dzieci, a nawet podczas zwiedzania można sobie zorganizować w parku piknik. W Antwerpii i całej Belgii jest sporo różnych muzeów i każdy może znaleźć odpowiednie dla siebie i swojego dziecka. Możliwości jest sporo, wystarczy poszukać.



Iwona Maculewicz

pilot wycieczek, przewodnik po Antwerpii,
dziennikarz, fotografik

Zapraszam na zwiedzanie ze mną Antwerpii.

Szczegóły i bilety: www.maculewicz.net



Co i gdzie kupić. Przewodnik dla nowicjuszy i nie tylko

Do poruszenia tego tematu skłonił mnie prezentowany publicznie przez pewną grupę rodaków brak wiedzy na temat kraju, w którym niektórzy z wyżej wspomnianych mieszkają od dobrych kilku lat i po tych kilku latach nadal po wszystko latają do polskiego sklepu, albo nawet do Polski jeżdżą, bo twierdzą, że tutaj tego nie ma, i jeszcze innych o tym przekonują. Co często jest wierutną bzdurą.

We Flandrii spokojnie da się żyć bez polskiego sklepu i bez mała wszystko można kupić w lokalnym supermarketcie. Nie zawsze są to te same produkty, które znamy z Polski, lecz ich tutejsze zamienniki. Wystarczy szukać, testować i kombinować.

Oczywiste jest, że są produkty typowo polskie, których próżno szukać w tutejszym sklepie, szczególnie gdy nie posiada on działu z zagranicznymi produktami (zakładam, że Polacy zdają sobie sprawę, iż dla Belga kiszony ogórek, kiełbasa krakowska czy wedlowskie ptasie mleczko

to produkty zagraniczne, choć czasem miewam co do tego spore wątpliwości). Jednakowoż takie produkty jak woda, cukier czy mąka są wszędzie. Co nie zmienia faktu, że niektórzy Polacy uważają inaczej.

Tymczasem ja mam do najbliższego polskiego sklepu takiego czy innego około 20-30 km i bywam tam tylko przy okazji wizyty w tym czy innym mieście, czyli raz czy dwa razy na rok. I wtedy – bardziej z sentymentu niż prawdziwej potrzeby – kupuję produkty, których faktycznie w tutejszych sklepach nie ma, czyli wspomniane już kiszony ogórek, wedlowskie ptasie mleczko czy polskie cienkie wafle, choć na te już mam tutejszy patent.

Oto lista (alfabetycznie, co mi się przypomniało) produktów żywnościowych pierwszej (i drugiej) potrzeby, których znalezienie może nastęrczać trudności nowicjusom. Nie podaję tu produktów oczywistych dla każdego na pierwszy rzut oka. Ziemniaka, jajo czy kukurydzę w puszcze raczej każdy rozpozna.

To produkty do znalezienia w zwykłych popularnych hipermarketach jak Delhaize, Carrefour, Colruyt, Lidl, Aldi, Albert Heijn itp. ewentualnie w necie.

Budyń – Pudding. Dwa rodzaje: waniliowy i czekoladowy. Czasem wyjątkowo pojawia się jakiś inny smak. Po ugotowaniu mają inną, rzadszą konsystencję niż



DELTA[®]

ÉCHAFAUDAGE SPRL

RUSZTOWANIA




- ✓ sprzedaż i wynajem rusztowania
- ✓ montaż, demontaż, transport
- ✓ szybko, tanio i solidnie

Kontakt:

+32 493 075 816

piotr.kolota@delta-echafaudages.be

www.delta-echafaudages.be

 DELTA - Échafaudage

BO BEZPIECZEŃSTWO
JEST NAJWAŻNIEJSZE!



1785 Merchtem, Brusselsesteenweg 173

polskie. Idealne do szarlotki z budyniem. Smakują tak samo. Są też budynie bez gotowania.

Bułka tarta – panermeel (panierka). Dostępna wszędzie, zwykle koło mąki.

Buraczki ćwikłowe – rode bieten. Świeże na działkach z warzywami w Delhaize, Carrefour, Colruyt. Także w warzywniakach. Gotowane w workach prawie w każdym sklepie (choć nie zawsze). W słoikach w occie krojone w plasterki też w większości sklepów. Jest też sok buraczkowy (rode bietensap) w litrowych fiolkach idealny na barszcz.

Chrzan – mierikswortel. W małych słoiczkach w Delhaize, Colruyt...

Ciasto gotowe. W lodówkach w rolkach. Ciasto francuskie – bladerdeeg,

kruche ciasto – kruimeldeeg, zanddeeg, spód do pizzy – pizzadeeg.

Cukier – suiker. Wszędzie.

Cukier puder – poedersuiker. Dostępny w zwykłych opakowaniach lub w specjalnych tubach z dziurami do łatwego cukrowania słodkości.

Cynamon – kaneel. Wszędzie w działkach z ziołami (kruiden).

Drożdże – gist. Najpopularniejsze są suche, które kupimy w większości sklepów. W niektórych są też świeże w kostkach.

Fasola – bonen (witte bonen, rode bonen...)

Galaretki – Gelei. Mało popularna.

Imbir – gember. Popularny. Zarówno świeży jak i mielony w słoiczku.

Kasza gryczana – boekweit.

Kasza manna – griesmeel. W żółtych małych pudełkach (głównie acz niekoniecznie) w dużych marketach. Ma ciut inne właściwości niż polska. Trzeba więcej użyć na tę samą ilość mleka.

Kielbasa – worst. W wielu sklepach znajdziemy polską kielbasę – poole worst, która jest odpowiednikiem naszej zwyczajnej. Swojska tylko w polskim sklepie.

Kiszona kapusta – zuurkool. W workach (lodówki, albo przy warzywach) w słoikach lub w puszkach (półki ze słoikami i puszkami). Uwaga. Jest kapusta naturalna i na winie. Różnica w smaku spora, ale obie dobre.



Kiszzone ogórki. Brak (wyjątkiem są sklepy w dużych miastach, gdzie często znajdziemy polskie ogórasy).

Kminek – karwijzaad. Mało popularna przyprawa, ale jak się poszuka, to się znajdzie.

Kwasek cytrynowy – citroenzuur. W popularnych sklepach chyba nie widziałam takiego do celów spożywczych, ale w większych miastach są różne specjalistyczne sklepy, gdzie zapewne się bez problemu znajdzie. Online można spokojnie kupić w dość dużych opakowaniach. Choćby na stronie plein.be.

Mąka – bloem. Poza zwykłą jest też mąka ze środkiem spulchniającym (świetna do naleśników czy ciast) i nazywa się zelfrijzende bloem. Przy czym pszenica to tarwe, żyto – rogge.

Mąka ziemniaczana – aardappelmeel. W małych kartonikach w Carrefour, Delhaize. O wiele popularniejsza jest skrobia kukurydziana – maizena, która ma identyczne właściwości.

Mięso – vlees. Dla porządku podam nazwy:

drob – gevogelte, kura – kip (kippenvlees, kipfilet), indyk – kalkoen, kaczka – eend, bażant – fazant, świnia – varken, krowa – rund, cielę – kalf, królik – konijn, baranina – schapenvlees, jagnię – lam (lamsvlees), mielone – gehakt, kotlet – kotelet, karbonade, żeberka – ribben.

Mleko w proszku – melkpoeder. W sklepach nie rzuciło mi się w oczy, ale

online nawet na popularnym bol.com bez problemu można kupić.

Ocet – azijn. Wszędzie. Ocet do sprzątania to schoonmaakazijn.

Pietruszka – peterselie. Korzeń kupimy m.in. w Delhaize lub Colruyt, ale tylko w sezonie jesienno-zimowym. Nać cały rok prawie wszędzie na dziale z warzywami. Uwaga: nie pomylić z trybulą (kervel).

Proszek do pieczenia – bakpoeder. Wszędzie w małych torebkach pakowanych po kilka sztuk.

Ryz – rijst. Większość ludzi znajdzie ryż bez problemu, bo zwykle jest w przezroczystych workach albo ma obrazek na opakowaniu. Podejrzewam jednak, że nie każdy wie, iż Belgowie mają specjalny ryż do gotowania na mleku oraz do sporządzania ciast ryżowych i ten ryż zwykle jest w sklepach gdzie indziej niż pozostałe rodzaje ryżu, bo np. w okolicach budyni, produktów do pieczenia i sporządzania deserów.

Ser biały – witte kaas (platte kaas, verse kaas albo kwarok.) W kostkach, twarde, niesolony, raczej bardzo ciężko znaleźć (nie licząc dużych miast). Jest taki wiaderkowy, rzadki, zwykle w półkilowych pojemnikach w lodówkach w okolicach jogurtów itp.

Pełny – volle plate kaas jest idealny na serniki. Do piecogów ruskich używam często ser grecki (griekse kaas) z krowiego mleka

(koe melk) pomieszany z serkiem cottage. Feta też jest okej, o ile kogoś zapach nie irytuje.

Smalec – varkensvet. W niektórych sklepach w plastikowych pojemnikach.

Sól – zout. Zwykła w kilowych torebkach lub workach albo w młynkach.

Śledź – haring. Śledzie są w Belgii bardzo popularne w najróżniejszych postaciach. Mają nawet swoje święta w wielu gminach.

Śmietana – room. W buteleczkach lub kartonikach najczęściej jest zwykła, w pojemniczkach jak jogurt, kwaśna – zuure room. Może też być w dużych kartonach lub butelkach plastikowych. Slagroom to kremówka.

Wafle. Tutejsze wafle to inaczej gofry najróżniejszych rodzajów. Dużych cienkich wafli raczej nie znajdziecie, ale my używamy w zastępstwie wafelków do lodów, które praktycznie w każdym większym sklepie są. Dużo certolonia, ale efekt smakowy ten sam.

Żelatyna – gelatine. W działach z produktami do pieczenia.

U nas sporo było śmiechu, gdy na początku zamiast śmietany kupiliśmy serek, gdy małzonek zamiast buraczków przystawił owoce pasji, albo trybulę zamiast pietruszki. Dzięki pomysłom jednak mieliśmy czasem okazję posmakować nowych rzeczy no i się pośmiać oczywiście.



Inne moje przemyślenia i obserwacje poczynione na belgijskiej ziemi znajdziecie na blogu: belgianasznowydom.blogspot.be i w dalszych numerach "Flandrii po polsku".

Magdalena B-P



dienstencheques
polish@home

U nas pracujesz z uśmiechem!

Lubisz wykonywać **prace domowe**?
Cechuje Cię sumienność i staranność?

Dołącz do nas!

Pracuj w zaufanej i stabilnej firmie.

Już od 11 lat oferujemy:

- ✓ **Korzystne warunki** pracy
- ✓ **Grafik** według Twoich potrzeb
- ✓ **Wzajemny szacunek i zaufanie**
- ✓ **Dobre samopoczucie**
- ✓ **Pomoc i domową atmosferę**
- ✓ **Dbałość o to co ważne**
- ✓ **Pogawędkę przy kawie i uśmiech**

Mieszkaś w regionie **Gent – Wetteren – Merelbeke - De Pinte - Deinze - Nazareth - Gavere - Waregem....**

**Zadzwoń, przekonaj się
i pracuj od jutra z uśmiechem!**

CZY WIESZ ŻE:

- Czeki elektroniczne rejestrujemy za Ciebie.
Zrelaksuj się po pracy.
- Czeki papierowe oddajesz wtedy, kiedy **Tobie najlepiej pasuje.**
- Twój grafik jest zawsze dostępny przez **aplikację.**
- **Każdemu dajemy szansę.**
Przyjmujemy również osoby bez własnych klientów.

PONADTO ZAPEWNIAMY:

- Kompetentną i uśmiechniętą **obsługę w języku polskim.**
- Drobne tłumaczenia (przysięgłe) **za darmo.**
- **Poprawne i wiarygodne informacje.**
- **Pomoc administracyjną.**

**Miło będzie Ciebie poznać !
Jolanta, Katelijn, Sylwia i Manuela**

Dowiedz się szczegółów

0465 08 86 07

www.polishathome.be

Biuro:

Sint-Denijslaan 3 bus 202, 9000 Gent

0478 78 77 77 • 09 292 75 21

info@polishathome.be



Adwokat

polskojęzyczny belgijski adwokat w Antwerpii

Sylwia Rasson

Dane kancelarii:

Britselei 28, 2000 Antwerpia

Kancelaria aktywna na obszarze całego kraju

Kontakt:
gsm: 0484/79 03 92
email: srasson@outlook.com
fax: 03/289 73 54



Przegląd prasy belgijskiej

Nowy system zniżek dla młodszych podróżnych

Belgijskie koleje (NMBS) chcą w 2024 r. uprościć obowiązujący obecnie system tzw. zniżek dla „dużych rodzin”, wprowadzając zniżkę na bilety przysługującą wszystkim młodszymi podróżnym.

Obecnie jedynie rodziny z co najmniej trojgiem dzieci (także te dobrze sytuowane) mają prawo do 50-procentowej zniżki, natomiast rodzic samotnie wychowujący np. dwoje dzieci takich zniżek nie ma.

Dlatego w 2024 r. prawo do zniżkowych biletów kolejowych będą mieli wszyscy pasażerowie w wieku od 12 do 25 lat. Dzieci do lat 12 będą miały prawo do darmowych przejazdów koleją (podobnie jak to jest obecnie) – informuje NMBS. gva.be



Owoce i warzywa bez plastikowych opakowań

Belgia chce zakazać pakowania owoców i warzyw w plastikowe opakowania. Według projektu ustawy rządu belgijskiego zakaz ma obowiązywać w przypadku jednorazowych opakowań plastikowych, używanych do pakowania świeżych owoców i warzyw o wadze do 1,5 kg.

Celem ustawy jest wyłączenie produktów o zwiększonym ryzyku zepsucia w przypadku sprzedaży hurtowej. Jak dotąd jednak, zgodnie z projektem wyjątek ten obejmuje tylko jadalne kwiaty i owoce jagodowe. Zakaz dotyczy też niekompostowalnych naklejek na owoce i warzywa.

Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2024 roku po przyjęciu jej przez parlament. e-sadownictwo.pl

Marki własne tańsze i lepsze

Od pieluch po mozzarellę i tabletki do zmywarek: jakość marek własnych jest często lepsza niż „marek A”, donosi Test-Aankoop po przeanalizowaniu ponad 1500 produktów. Kupując produkt marki własnej, można zaoszczędzić nawet 51 procent. Ci, którzy zdecydowali się na Aldi lub Lidl – mające w swojej ofercie głównie marki własne – robią zakupy jeszcze taniej: odpowiednio 65 i 66 procent.



Organizacja konsumencka przyjrzała się jakości marek własnych: przeprowadziła 92 testy 1534 produktów spożywczych, higienicznych i pielęgnacyjnych. Uzyskały one wynik 68/100 – lepszy niż 62/100 marek A.

Na przykład pieluchy Pampers z Carrefour uzyskały najwyższy wynik w teście Test-Aankoop i są aż trzy razy tańsze. W Colruyt i Lidl można tanio kupić dobrej jakości mozzarellę. Tabletki do zmywarki Una z Aldi okazały się równie dobre jak te marki Frosch, tyle że kosztują ponad trzy razy mniej.

Okazje można też znaleźć w Delhaize, który to sklep często oceniany jest jako drogi: spaghetti ich własnej marki jest prawie trzy razy tańsze niż spaghetti marki De Cecco i tak samo dobre.

hln.be

Życie ponad stan

Belgia żyje ponad stan i to się może źle skończyć – tak można podsumować analizę przyszłorocznego budżetu Belgii, sporządzoną przez ekonomi-



stów z Międzynarodowego Funduszu Walutowego IMF. W minionych kilku latach rząd mocno zwiększył wydatki, między innymi w celu złagodzenia skutków najpierw pandemii i obostrzeń, a następnie kryzysu energetycznego i inflacyjnego.

Tarcze antykryzysowe pomogły wielu firmom, a automatyczna waloryzacja płac w wielu sektorach to korzystne rozwiązanie dla pracowników tracących na inflacji. Wszystko ma jednak swoją cenę i przyszłoroczny deficyt budżetowy będzie znacznie większy niż przed pandemią.

Duży deficyt budżetowy oznacza, że w przypadku kolejnego kryzysu belgijski rząd będzie mieć ograniczone pole manewru. Rządzący powinni więc zadbać w nadchodzących latach o to, by uzdrowić sytuację budżetową. Według IMF rząd powinien zacisnąć pasa i zaoszczędzić w przyszłym roku równowartość 0,8% PKB, czyli około 4,6 mld euro.

Ekonomiści z IMF obawiają się też o konkurencyjność belgijskich firm. Koszty pracy w Belgii są wyższe niż w krajach sąsiedzkich, bo płace w wielu sektorach są tu automatycznie podnoszone o wskaźnik inflacji.

Z perspektywy pracowników to dobry mechanizm, pozwalający zniwelować skutki inflacji, ale dla belgijskich przedsiębiorców oznacza on dużo wyższy wzrost kosztów pracy niż w innych krajach.

Według IMF Belgia powinna rozważyć reformę systemu automatycznych podwyżek płac, tak aby był on np. mniej uzależniony od zmian cen energii.

niedziela.be

Czy w 2025 roku czekają nas wyłączenia prądu?

Decyzją belgijskiego rządu do 2025 roku nastąpi całkowita rezygnacja z energii atomowej. Jeżeli dojdzie do sytuacji, że zapotrzebowanie na energię będzie większe niż jej produkcja, w życie zostanie wprowadzony specjalny plan zakładający ograniczenia w zużywaniu energii.



Według tego planu Belgia zostanie podzielona na 8 stref. Jeśli energii zabraknie, najpierw zostanie wyłączony prąd w strefie ósmej. Gdyby to nie wystarczyło, dla przywrócenia równowagi między podażą a popytem energii nie będzie w strefie siódmej, szóstej itd.

W każdej strefie prądu nie będzie maksymalnie przez 3 godziny (17.00 – 20.00). Wyłączone z tego planu będą tzw. obiekty strategiczne np. porty lotnicze (Antwerpia, Zaventem, Charleroi, Ostenda i Liege), czy porty (Antwerpia, Gent), które nie są objęte żadną strefą i których przerwy w dostawie prądu nie obejmą.

hln.be

Narkotykowe centrum Europy

W ubiegłym roku, w Antwerpskim porcie zarekwirowano 90 ton kokainy o wartości prawie 5 mld euro. Jest to największa ilość tego narkotyku, jaka została przejęta w miastach Europy – poinformowała belgijska prokuratura.



Zarekwirowany przez służby narkotyk zalega w magazynach, ponieważ spalarnie nie nadążają z jego utylizacją.

Już kilkanaście tygodni temu prokurator z Antwerpii Franky De Keyser wszczął alarm podkreślając, że masa kokainy jest już tak duża, że gangi mogą wpaść na pomysł, aby próbować odzyskać zarekwirowany towar. Burmistrz miasta Bart De Wever zwrócił się o pilną pomoc do ministra sprawiedliwości Vincenta Van Quickenborne'a.

Przestępczość narkotykowa nie jest tylko problemem samej Antwerpii, ale całej Belgii. Coraz częściej mówi się, że Belgia staje się „narko-państwem”. Coraz więcej odnotowuje się morderstw, porwań i gróźb, które są konsekwencją walk rywalizujących ze sobą gangów narkotykowych.

„Belgia to mały kraj, słynący z frytek, czekolady i unijnej biurokracji, ale teraz zyskuje reputację europejskiego centrum handlu kokainą” – napisał brytyjski tygodnik „Economist”.

gva.be

Znikające bankomaty

Banki oferują coraz więcej usług online. W rezultacie zamykają wiele oddziałów i likwidują bankomaty. Ale według Test Aankoop nie można ignorować faktu, że dla osób starszych i takich, które nie są obeznane z transakcjami cyfrowymi, likwidowanie bankomatów jest dużym problemem.

W miejscach, gdzie duże banki zamykają bankomaty, stopniowo pojawiają się i pojawiać się będą neutralne Batopiny. To sieć bankomatów największych banków ING, KBC, Belfius i BNP Paribas. Dzięki tej fuzji banki mają oferować bardziej efektywny dostęp do gotówki. Teoretycznie bankomaty mają być „łatwo dostępne, równomiernie rozmieszczone w całym kraju, w miejscach, w których obywatele ich naprawdę potrzebują”.

Według Test Aankoop: „Plany Batopin zakładają lokalizację bankomatu w promieniu pięciu kilometrów dla 95 procent populacji, ale w rzeczywistości nie jest to takie oczywiste i aby dotrzeć do bankomatu odległości mogą być większe. Poza tym w przypadku np. klientów KBC, którzy wypłacają pieniądze z bankomatów Batopin, płacą oni 50 centów za dostęp do własnych pieniędzy, co jest nie do przyjęcia”.

Organizacja konsumencka zwraca się do rządu, aby zamroził likwidowanie bankomatów i aby w ramach projektu Batopin zostało udostępnione więcej bankomatów. Wypłaty gotówki muszą pozostać bezpłatne.

vrt.be

Opracowała:

Karolina Morawska



Przegląd prasy polskiej



ZUS: nowy obowiązek dla wszystkich firm

Od 1 stycznia 2023 każdy, kto jest płatnikiem składek, ma ustawowy obowiązek założenia profilu na Platformie Usług Elektronicznych PUE ZUS. Nowy obowiązek dotyczy osób fizycznych, osób prawnych, jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, w tym właścicieli małych firm, zatrudniających do pięciu pracowników, a także tych, którzy opłacają składki za siebie. Dodatkowo, trzeba mieć profil PUE, aby korzystać z nowej aplikacji mZUS.

Profil PUE ZUS obowiązkowy był dla firm zatrudniających i rozliczających składki dla więcej niż 5 osób. Od stycznia 2023 każdy płatnik składek ZUS musi mieć profil na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS.

murator.pl



Koniec tarczy antyinflacyjnej

Od 1 stycznia 2023 r. VAT na gaz, paliwo, ciepło i prąd wrócił do stawki 23%. Żywność nadal jest objęta stawką 0%.

Do starego poziomu sprzed 1 lutego 2022 r. wróciły stawki dotyczące paliw i energii. Oznacza to wzrost stawek VAT na gaz ziemny – z 0% do 23%; na energię elektryczną – z 5% do 23%; na ciepło systemowe – z 5% do 23%; na paliwa silnikowe – z 8% do 23%.

wprost.pl

Ponadto przestają obowiązywać obniżone stawki akcyzy na paliwa silnikowe, olej opałowy i energię elektryczną oraz zwolnienie z akcyzy prądu dla gospodarstw domowych.

Przedłużone do końca czerwca 2023 r. ma być natomiast zwolnienie paliw silnikowych z podatku od sprzedaży detalicznej (podatku handlowego).

W przypadku energii, w 2023 r. będą obowiązywać inne mechanizmy osłowne, które nie były dotąd stosowane. Chodzi m.in. o maksymalne ceny energii elektrycznej i gazu, dodatek elektryczny, dodatek gazowy, zamrożenie cen itp. Przykładowo, dla przeciętnego gospodarstwa domowego cena netto prądu nie wzrośnie, bo zadziała mrożenie cen, trzeba będzie natomiast doliczyć do niej akcyzę oraz wyższy podatek VAT.

podatki.gazetaprawna.pl

Program „Pierwsze mieszkanie”

Rządowa oferta jest kierowana do osób, które nie ukończyły 45 lat i nie mają oraz nie miały własnego mieszkania ani spółdzielczego prawa do lokalu lub domu. Program ma być połączony z obowiązującym dziś programem kredytów bez wkładu własnego i umożliwić zakup mieszkań na rynku pierwotnym, wtórnym oraz budowę domu.

Beneficjenci mogliby zaciągać kredyt oprocentowany na maksymalnie 2% w skali roku. 10-letnia dopłata do rat kredytu to różnica między stałą stopą, a oprocentowaniem kredytu zgodnie ze stopą w wysokości 2%.

Graniczna wysokość kredytu to 500 tys. zł, a w przypadku małżeństw lub rodziców z co najmniej jednym dzieckiem – 600 tys. zł. Nabywca będzie miał przy

Zmiany w prawie budowlanym

Od 1 stycznia obowiązuje znowelizowane prawo budowlane. Umożliwia ono budowę domów jednorodzinnych bez pozwolenia. Zmiana uprości i przyspieszy proces budowlany, poszerzy katalog budynków, które będzie można wybudować bez pozwolenia. Dla inwestora oznacza to mniej papierologii.

Od stycznia ubiegłego roku można było budować domy jednorodzinne bez pozwolenia, tyle że o ograniczonej do 70 mkw. powierzchni. Wystarczył wniosek z dokumentacją. Taka inwestycja nie wymagała kierownika ani dziennika budowy.

Teraz ta możliwość została rozszerzona na wszystkie domy jednorodzinne, niezależnie od metrażu. Jedyne ograniczenie będzie dotyczyło wysokości – maksymalnie dwie kondygnacje.

Dużą zmianą, która weszła w życie od stycznia 2023, jest likwidacja obowiązku uzyskania pozwolenia na użytkowanie – zastąpi je oświadczenie kierownika budowy o jej zakończeniu. To oznacza, że inwestorzy rozpoczną korzystanie z nieruchomości bez oglądania się na decyzję nadzoru budowlanego.



tym dowolność, jeśli chodzi o położenie, standard i cenę za metr kwadratowy mieszkania.

Banki będą liberalniejsze w określaniu zdolności kredytowej, dzięki czemu potencjał kredytobiorcy do zaciągnięcia i spłaty długu wzrośnie nawet o 20-30 proc. Dzięki preferencyjnym warunkom raty kredytu będą o wiele korzystniejsze niż opłata za wynajem.

Rozwiązaniem, wdrażanym równoległe do kredytów o niskim oprocentowaniu, jest konto oszczędnościowe. Będzie mogła otworzyć je osoba, która nie ma i nie miała mieszkania ani spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego czy domu jednorodzinnego.

Prawo do otwarcia konta będą mieli również ci, którzy w jednym posiadającym, chociaż niewielkim lokalu, mieszkają z co najmniej dwójką własnych lub przysposobionych dzieci (lokalu o pow. do 50 mkw. – przy dwójce dzieci, 75 mkw. – przy 3 dzieci i 90 mkw. – przy 4, bez limitu mkw. – przy 5 i większej liczbie dzieci).

Okres oszczędzania na koncie wyniesie od 3 do 10 lat. Minimalna wpłata miesięczna to 500 zł, a maksymalna 2 tys. Konto można założyć już od 13 roku życia. W przypadku zakończenia oszczędzania środki trzeba będzie wydać w ciągu 5 lat; jeśli oszczędzanie zakończono przed 18 rokiem życia.

niedziela.be

Dziura w kasie ZUS. Idą gorsze czasy

Niemal dwukrotnie więcej niż dziś może dopłacać w kolejnych latach budżet

państwa do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W starzejącym się społeczeństwie więcej osób będzie z rynku pracy wychodziło, niż się na nim pojawiało. Powojenne roczniki wyżu demograficznego osiągają wiek emerytalny i tym samym zaczynają pobierać świadczenia. Do tego trzeba dodać prognozy wzrostu bezrobocia.

W wariacie optymistycznym liczba odprowadzających składki skurczy się o 42 tys.; w pesymistycznym – aż o 431 tys. Tendencja ta będzie na tyle silna, że nie powstrzyma jej nawet rosnąca imigracja zarobkowa. Jednocześnie znacząco wzrośnie liczba osób pobierających świadczenia (emerytów i rencistów) – szacunki mówią od 125 tys., do 223 tys. osób. W tej sytuacji wydolność Funduszu Ubezpieczeń Społecznych spadnie.

Obecnie 85 proc. wydatków funduszu jest pokrywane ze składek. Ale do 2027 r. ten wskaźnik może się obniżyć do 76 proc. To oznacza, że budżet państwa będzie miał wyższe wydatki – mogą wzrosnąć z 75 mld zł w przyszłym roku do aż 143 mld w 2027 r.

W latach 2023-27 Fundusz Ubezpieczeń Społecznych nadal pozostanie deficytowy, co oznacza konieczność dalszego zasilania go m.in. dotacją z budżetu państwa. Najbardziej deficytowy będzie fundusz emerytalny i chorobowy.

Diennik Gazeta Prawna

Prawie połowa rodziców nie odkłada na przyszłość swoich dzieci

Jak wynika z badania „Wydatki rodziców” – przeprowadzonego w listopadzie br. na zlecenie Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej – 37,5 proc. rodziców stać na sfinansowanie

wszystkich potrzeb dziecka (poniżej 18. roku życia), natomiast co czwarty ankietowany (26 proc.) jest w stanie zaspokoić tylko te podstawowe. 37 proc. przyznaje, że stan ich finansów nie pozwala na to, żeby zapłacić za wszystko, czego potrzebują ich dzieci.

Ponad 40 proc. rodziców przyznało w badaniu, że zdarzyło im się pożyczyć pieniądze, żeby zaspokoić potrzeby lub pragnienia dziecka. 11 proc. wszystkich deklaruje, że musi to robić regularnie.

Rodzice najczęściej pożyczali na odzież i obuwiu na zimę (32 proc.) oraz wyjazdy (27 proc.). Co czwarty ankietowany musiał pożyczać na wydatki związane ze zdrowiem dzieci (leki, terapia, porady lekarskie). 22 proc. takich przypadków dotyczyło zakupu sprzętu w postaci komputera do nauki lub telefonu do kontaktu z dzieckiem.

Potrzebujący rodzice najczęściej pożyczali pieniądze od rodziny (66 proc.), znajomych (30 proc.) lub w banku (25 proc.). 16 proc. z nich skorzystało z usług firm pożyczkowych, a co 10. odwiedził lombard, żeby coś w nim zastawić.

Dla 15 proc. rodziców, sięgających po dodatkowe finansowanie, poważnym problemem są podstawowe potrzeby i pragnienia dzieci (jedzenie, słodycze, zabawki, przybory do szkoły), a dla 13 proc. wydatki związane z ich zdrowiem – lekarstwa, terapie i sprzęt medyczny.

bankier.pl

Opracowała:

Katarzyna Frankowska



Z życia polskiej szkoły w Antwerpii

Wigilia szkolna

Dnia 10 grudnia 2022r. w naszej szkole odbyło się spotkanie opłatkowe zorganizowane przez Radę Rodziców. Uczestniczyli w nim uczniowie wraz z rodzinami, grono pedagogiczne oraz przyjaciele szkoły.

Wspólne świętowanie rozpoczęła tradycyjnie wigilijna modlitwa prowadzona przez brata Marcina i siostrę Małgorzatę oraz krótka przemowa Pani Dyrektora, która złożyła życzenia dla wszystkich uczniów, nauczycieli i rodziców, życząc zdrowych, spokojnych świąt, wszelkiej pomyślności od Bożej Dzieciny. Po życzeniach wspólnie podzieliliśmy się opłatkiem.



Całość uroczystości uświetniła nam oprawa muzyczna wykonana przez uczniów szkoły podstawowej, którzy zaprezentowali kilka kolęd i pastorałek. Dodatkowo, jedna z uczennic – Lisa, wykonała pięknie na skrzypcach kolędę „Cicha noc”.

Zwierzchniem naszym spotkaniem wigilijnego był pyszny poczęstunek, zorganizowany przez Radę Rodziców. Barszczyk z uszkami, pierogi, krokiety i bigos były doskonałym przypomnieniem tego, co czekać nas będzie na wigilijnym stole w naszych domach.

Dzieci z kolei dodatkowo mogły wziąć udział w warsztatach, podczas których świątecznie dekorowały ciasteczka, wykonywały piękne kartki bożonarodzeniowe oraz choinkowe ozdoby.

Wigilia szkolna wprowadziła nas w miły, rodzinny, świąteczny klimat Świąt Bożego Narodzenia.

Uroczyste przekazanie emblematu Krzyża Walecznych oraz pamiątki po śp. sierż. Stanisławie Zdrojewskim szkole polskiej im. gen. St. Maczka w Antwerpii. 19.11.2022



Zgodnie z ostatnią wolą Janusza Zdrojewskiego emblemat Krzyża Walecznych oraz pamiątki po jego ojcu śp. Stanisławie Zdrojewskim

– żołnierz 9 Batalionu Strzelców 1 Dywizji Pancerniej zostały подарowane naszej szkole. W oficjalnej uroczystości przekazania ich uczestniczyli uczniowie szkoły, nauczyciele oraz przybyły z Polski bratanek zmarłego darczyńcy – Sławomir Anczarski. Podczas spotkania z młodzieżą przedstawił on postać śp. Stanisława Zdrojewskiego.

Uczniowie byli bardzo zainteresowani historią życiową i bohaterską postawą żołnierza 1 Dywizji Pancerniej, który niósł wolność Francji, Belgii i Holandii i zmarł od ran poniesionych w walce o wyzwolenie Bredy. Młodzież mogła dowiedzieć się także, za jakie czyny męstwa i za jaką akcję wojenną został przyznany mu Krzyż Walecznych.



Pan Sławomir opowiedział także niezwykle ciekawą historię odnalezienia grobu swojego przodka na Polskim Cmentarzu Wojennym w Lommel po 70 latach od jego śmierci.

Przekazane pamiątki z pewnością wzbogacą tworzoną w naszej szkole salę pamięci poświęconą żołnierzom 1 Dywizji Pancerniej.

„Witajcie w naszej bajce”. Ślubowanie klas pierwszych Szkoły Polskiej im. gen. Stanisława Maczka w Antwerpii

W dniu 16 listopada i 19 listopada 2022r. uczniowie klas pierwszych świętowali Pasowanie na Ucznia.

W tym ważnym wydarzeniu wzięli udział Pani Dyrektor Monika Pruska, przedstawiciele Rady Rodziców, rodzice dzieci, nauczyciele oraz uczniowie starszych klas szkoły podstawowej i liceum.

Dzieci przygotowały krótki występ artystyczny. Mali aktorzy zabrali wszystkich zgromadzonych do krainy bajek, w świat śpiewu i tańca za pomocą recytowanych wierszy i śpiewanych pio-



senek. Występowi magii dodało to, że uroczystość prowadził Pan Kleks (kolega ze starszej klasy) i jego asystenci. Po

ciekawej inscenizacji pierwszaki z ogromnym przejęciem ślubowały przed Panią Dyrektorką, że będą dobrym uczniem. Na zakończenie uczniowie otrzymali upominki ufundowane przez Radę Rodziców.

Po części oficjalnej zgromadzeni udali się na poczęstunek.

Życzymy naszym pierwszoklasistom, satysfakcji z codziennej podróży w cudowny świat nauki, aby życie było kolorowe i bajeczne jak w dniu Pasowania na Ucznia.

Narodowe Święto Niepodległości w naszej szkole

11 listopada to wyjątkowa data dla każdego Polaka – tego dnia przypada bowiem Narodowe Święto Niepodległości. W na-

szej szkole uczciliśmy je w sobotę 12 listopada. Najpierw cała społeczność szkolna wzięła udział w akcji „Zaśpiewajmy

razem Hymn dla Niepodległej”. Wszyscy nauczyciele, uczniowie obecni w budynku o godzinie 11:11 odśpiewali Hymn Polski. Głośne „Marsz, marsz Dąbrowski...” rozbrzmiewające w murach naszej placówki było świadectwem, że mimo pobytu za grani-

cą, pamiętamy skąd się wywodzimy, a w naszych sercach zawsze jest Niepodległa.

Dodatkowo nauczyciele przeprowadzili tego dnia lekcje patriotyczne, w czasie których opowiadali uczniom o utracie państwowości przez Polskę, zaborach, sławnych Polakach walczących o niepodległość, poetach i pisarzach, którzy pisali „ku pokrzepieniu serc” oraz o pełnej walki i trudu drodze kraju do wolności.

W czasie zajęć wspólnie śpiewano polskie pieśni, tworzone różne prace plastyczne związane z polską niepodległością.



Student lingwistyki udziela korepetycji z języka niderlandzkiego, angielskiego i łaciny.



Tel: 0484 53 31 14

Cena: €15 za godzinę

Korepetycje z języka francuskiego

Korepetycje z francuskiego u tłumacza Niderlandzki-Francuski / Francuski-Niderlandzki.

Poziom do czwartej klasy szkoły średniej włącznie.

Posiadam doświadczenie i już pomagam polskojęzycznym uczniom.

GSM: 0475 20 31 25





Centrum Biznesu i Administracji

WSPARCIE ADMINISTRACYJNE DLA FIRM BELGIJSKICH ORAZ PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACOWNIKÓW DELEGOWANYCH DO BELGII (A1)

**NASZA OFERTA SKIEROWANA JEST DO OSÓB WYKONUJĄCYCH USŁUGI
W BELGII, PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ W POLSCE
ORAZ FIRM BELGIJSKICH.**

WSPIERAMY ADMINISTRACYJNIE:

- * deklaracja Limosa, checkin@work, Art30 bis, ...
- *sporządzamy faktury i oferty dla kontrahentów
- * redagujemy warunki współpracy oraz regulamin płatności faktur
- *redagujemy maile, listy, ponaglenia, podważenia,...
- *kontaktujemy się z klientami, kontrahentami, podwykonawcami
- *wypełniamy wnioski, dokonujemy obowiązkowych rejestracji
- *kontaktujemy się z urzędami i instytucjami

To tylko niektóre z naszych usług. Jeżeli masz pytanie w związku z naszą ofertą, zapraszamy do kontaktu.

Na naszych szkoleniach omawiane są wszystkie zagadnienia i wymogi administracyjno-prawne, poparte przykładami z życia.

DOSTĘPNE SZKOLENIA:

Dla firm delegujących pracowników do Belgii

Dla firm współpracujących z podwykonawcami z Polski

Wierzyciele i zadłużenia- możliwości i procedury odzyskania długów

Działalność gospodarcza w Belgii od podstaw

KONTAKT MAILOWY

info@bbac.be

Informacje pod numerem

+32 465 43 35 71



POOLS CULTUREEL WEEKEND

10 - 12 FEBRUARI 2023 |

CINEMA RIX

DE GRYSPEERSTRAAT 86 - 2100 DEURNE



PROGRAMMA

GRATIS TOEGANG

VRIJDAG

10
-
02

19u00

Deuren open

19u30

Kinderfilm "De club van superpets"

19u45

Officieel welkom

20u00

Start receptie

21u00

Gastoptreden - verrassingsact!

ZATERDAG

11
-
02

13u30

Deuren open

14u00

Kinderactiviteit door auteur en illustrator Karolina Szedja

18u00

Lezing **Martina Flemming**

20u00

Lezing Special Guest
Olga Rudnicka

ZONDAG

12
-
02

10u00

Ontbijt in Cinema Rix

11u15

Start film "Minions 2: Hoe Gru superschurk werd"



HOOFDSPONSOR

perfectie @ home



Zrozumieć borderline

O zaburzeniach typu borderline, czy inaczej o osobowości z pogranicza, wciąż niewiele się mówi. Nie ma też, jak to ma miejsce w przypadku innych zaburzeń, rozbudowanej literatury fachowej w tym temacie. I bynajmniej nie dlatego, że borderline występuje rzadko, a raczej dlatego, że nie jest łatwo je rozpoznać nawet specjalistom z zakresu zdrowia psychicznego.

Osoby cierpiące na zaburzenia osobowości z pogranicza doświadczają bowiem tych samych emocji, co inni ludzie. Różnica jednak polega na tym, że przeżywają one wszystko o wiele silniej, przejawiają bardziej skrajne zachowania, oraz mają trudności z kontrolowaniem swoich zachowań i emocji. Stąd też tego typu osobowość nazywamy także chwiejną emocjonalnie.



Osobowość z pogranicza jest trudna do zdiagnozowania również dlatego, że często współwystępuje z innymi zaburzeniami psychicznymi jak: stany lękowe, napady paniki, zaburzenia nastroju o charakterze depresyjnym, nerwica natręctw, objawy neurologiczne, zaburzenia odżywiania czy uzależnienie od substancji psychoaktywnych. Z drugiej strony specjaliści nie chcą stygmatyzować pacjentów, dla których nie ma jednego specjalistycznego sposobu leczenia, niechętnie w związku z tym diagnozują pod kątem borderline.

Osobom zmagającym się z zaburzeniem z pogranicza (częściej dotyczy ono kobiet) bardzo trudno jest budować oraz utrzymywać stabilne związki i relacje, a ich życie uczuciowe przypomina bardziej rollercoaster aniżeli spokojną, niczym niezmaconą taflę oceanu. Poszukują bowiem one w życiu skrajnych przeżyć

i niejednokrotnie same wikłają się w niejasne związki i problematyczne sytuacje.

Nie odnajdując się w codzienności (którą często są znudzone) sięgają po używki, alkohol czy narkotyki, próbując w ten sposób dostarczyć sobie dodatkowych emocji i przeżyć. Testują swoich partnerów na wszelkie możliwe sposoby, chcąc sprawdzić ich emocjonalną wytrzymałość. Porzucają, gwałtownie się rozstają, palą za sobą mosty, jako pierwsze kończą relacje aby nie doświadczyć ewentualnego porzucenia z drugiej strony. Zrywają związki, po czym do nich wracają.

Cierpią na gwałtowne i irracjonalne wybuchy gniewu, przeplatane względną normalnością po to, aby za chwilę znowu wpaść w pułapkę skrajnych przeżyć, wybuchów agresji czy nawet furii, pretensji i często nieuzasadnionych oskarżeń względem partnera. Potrafią szantażować bliskich samobójstwem (jeśli ode mnie

odejdziesz to sobie coś zrobię, odbiorę sobie życie), czy dokonują czynów autodestrukcyjnych jak samookaleczenia. Zarzucają partnerom, że ich nie kochają, i że zamierzają ich opuścić, mimo iż Ci całymi latami próbują ich przekonywać, że to nieprawda.

Co ciekawe, osoba cierpiąca na zaburzenia typu borderline cierpi na silny lęk przed odrzuceniem i z tego właśnie powodu oczekuje nieustannych zapewnień i potwierdzeń odnośnie żywnych do niej uczuć. Głęboko w środku

nie wierzy ona bowiem w to, że ktoś ją może kochać i że zasługuje na miłość. Odczuwa głęboką nienawiść do siebie, do własnego ciała i do własnej psychiki, której nie rozumie. Będąc w ogromnym lęku wymusza agresją i szantażem uczucie, i to, aby partner z nią pozostał.

I tak z jednej strony osoba z zaburzeniami osobowości z pogranicza bardzo potrzebuje bliskości, wręcz symbiotycznej więzi, przypominającej więź dziecka z matką, a z drugiej odczuwa ze strony partnera zagrożenie (bo ten może przecież odejść). Skala destrukcji i emocjonalnych zniszczeń w takim związku jest ogromna.

Partnerzy często takiej huśtawki emocji i zachowań nie wytrzymują, chcąc uchronić siebie oraz swoją psychikę rzeczywiście odchodzą. Często zresztą są to rozstania z gatunku dramatycznych, bo partner osoby cierpiącej na borderline –

decydując się na zakończenie relacji (bywa, że i ucieczkę gdy nie widzi innej możliwości rozejścia się) – nigdy nie wie, czy ta rzeczywiście nie spełni swoich gróźb i nie targnie się na życie.

O zaburzeniu borderline możemy mówić wtedy, gdy mamy do czynienia z co najmniej pięcioma z dziewięciu poniższych kryteriów, a mianowicie:

- silny lęk przed odrzuceniem, a także gorączkowe podejmowanie wszelkich prób, aby do niego nie doszło,
- powtarzający się wzorec silnych, niestabilnych, pełnych skrajnych emocji relacji z innymi, przechodzenie ze skrajności w skrajność (od idealizowania i uwielbienia partnera do deprecjonowania go i nienawiści),
- impulsywne zachowania przejawiające się w przynajmniej dwóch obszarach jak na przykład niekontrolowane wydawanie pieniędzy, ryzykowne zachowania seksualne, samookaleczenia,
- powtarzające się zachowania samobójcze (groźby, gesty, szantażowanie partnera i bliskich),
- utrzymujące się poczucie bezsensu i wewnętrznej pustki,
- niekontrolowana agresja werbalna oraz fizyczna,
- w sytuacjach występowania silnego stresu myśli paranoiczne lub objawy dysocjacyjne,
- zaburzenia tożsamości (brak stabilności obrazu siebie lub poczucia Ja),
- niestabilność emocjonalna, silne stany dysforyczne (dysforia jest przeciwieństwem euforii i stanowi mieszankę depresji, lęku, rozpacz i wściekłości).

Obraz siebie osób cierpiących na borderline jest pełen sprzeczności, których nie umieją w sobie pomieścić. Z jednej strony rozpaczliwie wręcz wołają o mi-



łość, a z drugiej nie umieją jej przyjąć. Mówią one o poczuciu wewnętrznej pustki, o tym, że czują się zupełnie różnymi osobami w zależności od tego, z kim przebywają, ale też że kiedy zostają same ze sobą, nie orientują się, kim są, i mają poczucie, że przestają istnieć.

I właśnie to poczucie wewnętrznej pustki i chaosu sprawia, że osoby z borderline tak bardzo polegają na innych, czekając, aż ci wskażą im, jak mają się zachowywać, co myśleć i jakimi być. Mają one trudności z wyznaczaniem i utrzymywaniem osobistych granic, a co za tym idzie z uszanowaniem granic innych. Oceniają siebie (dodajmy tu, że innych także) bardzo surowo, tak więc cokolwiek robią, nigdy nie uznają tego za wystarczająco dobre. Żyją z nieustającym poczuciem, że są nie takie, jakie powinny być. A ich bliscy funkcjonują często od kryzysu do kryzysu, doświadczając manipulacji ze strony członka rodziny dotkniętej zaburzeniem borderline.

Trzeba uczciwie powiedzieć, że terapia osób z zaburzeniem borderline bywa niezwykle trudna i w większości przypadków kończy się jej zerwaniem przez osobę, która się na nią zgłasza. Wchodzi ona bowiem w re-

lację z psychologiem w dokładnie taki sam sposób, w jaki wchodzi we wszystkie inne relacje, i to znacząco utrudnia zbudowanie więzi pomiędzy specjalistą a pacjentem. Z drugiej strony rodzinie i bliskim bardzo trudno jest ją przekonać do podjęcia terapii, a często także niezbędnego leczenia farmakologicznego.

Cierpiący na zaburzenia borderline opierają się leczeniu często tak długo, jak długo ktoś bliski nie zagrozi im zakończeniem związku. Ale i w tym przypadku decydują się na podjęcie terapii tylko dlatego, że ktoś postawił im takie ultimatum. I taka motywacja do leczenia, a w zasadzie całkowity jej brak, często spisuje podjęty proces terapeutyczny na stratę.

Osoby z osobowością pograniczną to w pewnym sensie zrozpaczone dorosłe dzieci, które krzyczą o miłość. Zarówno one, jak i ich bliscy żyją w dwóch zupełnie różnych światach, które nie do końca się wzajemnie rozumieją. Przełomem i szansą na podjęcie długotrwałego leczenia bywają sytuacje, gdy osoba z borderline z powodu swojego zachowania nieodwołalnie traci kogoś dla niej ważnego, albo kiedy zauważa, że jej niekontrolowane wybuchy agresji sprawiają, iż cierpią na tym dzieci.

Aleksandra Szewczyk, psycholog

ALEKSANDRA SZEWCZYK
PSYCHOLOG

Doradztwo psychologiczne dla osób w kryzysie

- problemy w związkach, relacjach z bliskimi, samotność
- praca indywidualna i grupowa z osobami dorosłymi oraz z dziećmi
- problemy z emocjami, stresem, nerwica, depresja

Gabinet: Gitschotellei 152/4, 2600 Berchem
E-mail: aleksandra7676@hotmail.com
GSM 0486 76 05 98

Oferujemy:



Kontrakt bezterminowy od 1. dnia pracy, bardzo atrakcyjne wynagrodzenie, gwarancję wypłaty na czas, czeki żywnościowe po **8 euro** od 1. dnia pracy



100% zwrot kosztów transportu, odzież ochronną, wakacyjne, premie roczne.



Atrakcyjne dodatki pieniężne do wynagrodzenia (premie "przywitane" dla osób rozpoczynających pracę, które dołączyły do naszej firmy z własnymi klientami; premie "motywacyjne" za stuprocentową frekwencję w pracy dla osób pracujących na pełny etat oraz premie „za polecenie firmy” - za polecenie naszej firmy i przyrowadzenie nowej osoby, która podejmie pracę w firmie Belgica. Wszelkiego rodzaju świadczenia socjalne oraz płatny urlop edukacyjny.

Zatrudniamy zmotywowane osoby, również bez własnych godzin!

Czekamy na Wasze telefony. Z przyjemnością odpowiemy na wszelkie Wasze pytania dotyczące pracy w firmie Belgica.

0488 01 20 00 Antwerpia
0489 95 44 33 Bruksela
0485 46 06 06 Bruksela



Pracę podczas nieobecności klienta (centrum prasowania lub zastępstwo), pomoc w sprawach administracyjnych (bank, urząd gminy, ubezpieczenie itp.)



W celu ułatwienia rozliczenia dwa przedostatnie pracujące dni każdego miesiąca biura czynne są w godzinach od 9.00 do 19.00; w pozostałe dni pracujące biura czynne są od 9.00 do 17.00.

Nie pobieramy od klientów dodatkowych kosztów!

NASZE BIURA:

✦ Jan van Gentstraat 9
2000 Antwerpen
☎ 03 301 11 11
✉ info@belgicaservices.be

✦ Chaussée de Waterloo 117
1060 Saint-Gilles
☎ 02 335 35 35
✉ info@belgicaservices.be

✦ Avenue Rogier 411
1030 Schaerbeek
☎ 02 335 35 35
✉ info@belgicaservices.be

PRASOWALNIE:

✦ Jan van Gentstraat 9
2000 Antwerpen
☎ 03 301 11 11
✉ info@belgicaservices.be

✦ Steenweg naar Halle 12
1652 Alsemberg
☎ 02 335 35 35
✉ info@belgicaservices.be



www.belgicaservices.be/nl



Bądź na bieżąco!
Polub nas na Facebooku
BelgicaServices

Szukasz pracy w
dienstencheques?
Oferujemy atrakcyjne stawki!*

38 h / tydz.: 14,96 €
30-37 h / tydz.: 14,86 €
20-29 h / tydz.: 14,54 €
13-19 h / tydz.: 14,22 €

*dla osób posiadających własnych klientów

8€





BELGICA

DIENSTENCHEQUES



Szczęśliwych
Walentynek

Luty 14

One Billion Rising Nazywam się Miliard

14 lutego w Walentynki, w ramach akcji One Billion Rising, znowu zatańczą cały świat. Kobiety i mężczyźni, ramię w ramię protestować będą przeciwko przemocy.

Kobiety wykorzystywane są na całym świecie. Problem nie dotyczy tylko krajów, w których z powodu zakorzenionych kulturowo czy religijnie stereotypów kobieta zajmuje w społeczeństwie ostatnie miejsce.

Kobiety gwałcone i bite są także w krajach cywilizowanych. I nie są to przypadki odosobnione. W zaciszu domowym, często na oczach dzieci, są poniewierane i maltretowane. Dręczą je ojcowie, bracia, synowie, koleżdy z podwórka i z pracy.

Większość kobiet, które doświadczyły przemocy i gwałtów, nie zgłasza tego faktu na policję. Powodów takiego stanu rzeczy jest kilka, ale przede wszystkim nie wierzą one w żadną sprawiedliwość, boją się społecznego potępienia i ewentualnych reperkusji.

Gwałcone i maltretowane są nie tylko dorosłe kobiety. Na całym świecie coraz częściej ofiarą molestowania padają dziewczynki, które stanowią aż 50 procent ofiar przemocy. Narazone są na wulgarne zaczepki, seksistowskie uwagi, które często kończą się wykorzystaniem seksualnym, a potem bywa, że samobójczą śmiercią dziewczyny. O tym się nie mówi.

Ponad jedna trzecia kobiet na świecie pada ofiarą przemocy psychicznej, fizycznej lub seksualnej – podaje Światowa

**1 BILLION
RISING
RISE FOR FREEDOM**

onebillionrising.org

Organizacja Zdrowia (WHO). Blisko 40 procent zabitych kobiet zginęło z ręki najbliższych partnerów.

Według ONZ ponad 600 milionów kobiet żyje w krajach, w których przemoc w rodzinie nie jest uważana za przestępstwo. Z raportu WHO wynika, że najwyższy wskaźnik przemocy w rodzinie notuje się w Afryce, na Bliskim Wschodzie i w Azji Południowowschodniej, gdzie przemoc ze strony mężczyźni doświadczyło prawie 40 procent kobiet. W krajach Ameryki Łacińskiej i Południowej – 30%, w Europie i Azji – 25%, w Ameryce Północnej – 23%.

Protest, Taniec i Powstanie

ONE BILLION RISING ma przypominać i nie pozwolić zapomnieć. Uprzytamnia rządzącym na całym świecie, że przemoc wobec kobiet jest

ogromnym problemem, który przez polityków jest marginalizowany. Brak skutecznych działań, brak rozwiązań, brak zapobiegania.

Kobietom ma pomóc w przełamaniu lęku przed głośnym mówieniem o przemocy, domaganiu się sprawiedliwości, ukaraniu winnych. Akcja to apel o zmianę mentalności, o konkretne ustawy i działania, ściganie gwałtów i karanie winnych.

Wspólnym mianownikiem corocznej akcji ONE BILLION RISING jest taniec – potężna siła, która wyzwala pozytywną energię i łączy. Oficjalnym hymnem – motywem przewodnim jest kompozycja Teny Clark i Tima Heintza „Break the Chain” (Rozewnij łańcuch), w różnych krajach powstało jednak mnóstwo wersji językowych i brzmieniowych.

One Billion Rising rozszerza się na cały świat. W pierwszej edycji, w 2013 roku udział wzięło ponad 200 państw w tym Polska i Belgia. Na całym świecie kobiety, mężczyźni i dzieci, starsi i młodszy o różnych kolorach skóry tańczyli w ramach protestu przeciwko przemocy. Nie inaczej będzie w tym roku.

Oficjalna strona akcji:
onebillionraising.org

Anna Janicka

II Rodzinny Koncert Kolęd w Gandawie



W niedzielę 18 grudnia 2022 r. Instytut Języka i Kultury Polskiej im. Polskich Lotników w Gandawie zaprosił mieszkańców Gandawy do zabytkowego kościoła pw. św. Szczepana – należącego do przepięknego kompleksu klasztornego datowanego na XIII wiek – na II Rodzinny Koncert Kolęd, który odbył się w niedzielę kończąca rekolekcje adwentowe.

Wykonawcami tradycyjnych polskich kolęd i pastorałek byli uczniowie, rodzice oraz nauczyciele i sympatycy Instytutu.

Koncert rozpoczęli najmłodszy wykonawcy kolędą „Dzisiaj w Betlejem”, po której po łacinie odśpiewano dostojny XVII-wieczny utwór „Adeste Fideles”.

Poruszeni szczególnym nastrojem, do wspólnego śpiewania włączyli się wkrótce wszyscy zgromadzeni. Koncert zamknął chór XVII-wieczną kolędą napisaną przez Franciszka Karpińskiego „Bóg się rodzi”. Podczas koncertu w wyjątkowy i ciepły nastrój Świąt Bożego Narodzenia wprowadziło słuchaczy aż 18 kolęd.

Dzięki zaangażowaniu wielu osób piękna polska tradycja śpiewania kolęd pozostaje wciąż żywa i znana kolejnym pokoleniom.

Serdeczne podziękowania dla Proboszcza parafii gandawskiej ks. Aleksandra Dońca za ciepłe przyjęcie naszej inicjatywy oraz dla Kacpra Ziniuka za transmisję koncertu na żywo.

Zapraszamy i zachęcamy wszystkich do dołączenia do nas w przyszłym roku.

Wykonanie kolęd: uczniowie, nauczyciele, rodzice i przyjaciele Instytutu.

Przygotowanie muzyczne:

Eliza Reis-Kawka.

Aranżacja muzyczna, klawisze na żywo: Erik Bubenik.

Flet poprzeczny: Luca Camillis.

Poniższy QR kod prowadzi do wideo z II Rodzinnego Koncertu Kolęd



Praca nie moich marzeń

Bogate społeczeństwa mają to do siebie, że ich obywatele pewnych prac nie chcą wykonywać. Twierdzą, że to nie jest praca dla nich. Bo za ciężka, za mało płatna, za mało prestiżowa, za dużo czasu trzeba jej poświęcić. Lepiej pobierać zasiłek.

W Polsce niektórzy zachowują się jak bogatsi sąsiedzi na zachodzie Europy. Byłe jakiej pracy po prostu nie biorą. Unikają jej, bo ich zdaniem jest zbyt ciężka, źle opłacana i poniżej ich aspiracji. Chodzą tu przede wszystkim o opiekę nad osobami starszymi i przewlekle chorymi, opiekę nad dziećmi, sprzątnięcie, zmywanie w restauracjach i barach, sezonową pracę rolniczą, a także niektóre segmenty tak zwanej budowlanki. Polacy uważają, że do wykonywania takich prac są inni narodowości. Te „nie unijne”.

Przybysze z Nepalu, Wietnamu czy Ukrainy zarabiają w Polsce wielokrotność średnich pensji, jakie zarobili by w swoim kraju. Polscy pracodawcy już dawno stwierdzili, że robotnik budowlany ze Wschodu będzie pracował za mniejsze pieniądze, a pracę wykona lepiej niż Polak.

Praca jest, pracowników brak

Specjaliści, badający rynek pracy, twierdzą, że wytworzyła się swoista przepaść. Nasze społeczeństwo jest coraz lepiej wykształcone i ma coraz większe zawodowe ambicje. Jednak cały czas jest duże zapotrzebowanie na niewykwalifikowanych pracowników do wykonywania prostej pracy fizycznej, niewymagającej specjalnego przygotowania zawodowego, ukończenia szkoły czy kursów specjalistycznych.

Rośnie ilość prac, których Polacy nie chcą wykonywać. Zamykane są szkoły zawodowe, kształcące na przykład tokarzy, monterów czy spawaczy. Młodzi ludzie uważają, że pracując w takich za-

wodach nie zarobią satysfakcjonujących ich pieniędzy i zrujniają sobie zdrowie. Dlatego co roku jest coraz mniej kandydatów do tego typu szkół i na praktyki zawodowe.

Mało kto chce pracować jako sprzątaczką, szwaczka czy robotnik w Zakładach Oczyszczania Miasta. Problem mają sadownicy, którzy potrzebują sezonowych zbieraczy truskawek, jabłek, gruszek czy warzyw. Już dawno pogodzili się z faktem, że wśród Polaków nie znajdują się chętni do tego typu pracy.

Dlatego pracodawcy zatrudniają obcokrajowców. W niektórych dziedzinach stawki ich wynagrodzeń zbliżone są do tego, co otrzymywaliby Polacy. Ale jak twierdzą właściciele firm, przyjmujących do pracy przybyszów z innych krajów, sięgają po pracowników z zagranicy nie z powodów niższych kosztów, lecz dlatego, że brakuje polskich kandydatów.

Jest także obszar, w którym pracownicy z innych krajów pracują za bardzo niskie stawki. Za wykonywanie najprostszych prac, gdzie nie trzeba być fachowcem, wynagrodzenia są niekiedy minimalne, ale i tak przybyszom z niektórych regionów świata bardzo się to opłaca. Za tydzień pracy w Polsce otrzymują wynagrodzenie, za

które ich rodzina w kraju może żyć nawet przez miesiąc.

Niedobre prawo

Brakuje odpowiednich regulacji dotyczących praw imigrantów. Polscy przedsiębiorcy już od dawna apelują, aby stworzyć bardziej dogodne warunki dla obcokrajowców, którzy chcą u nas pracować.

Polskie społeczeństwo się starzeje, dzieci rodzi się coraz mniej i, jak twierdzą specjaliści, za kilka lat będzie brakowało wielu rąk do pracy. Jeżeli nie uregulujemy prawnie tych kwestii, istnieje realne zagrożenie, że za kilka, kilkanaście lat nikt nie będzie zabierał śmieci z ulicy i wywoził na wysypiska.

Osoby starsze i schorowane nie będą miały zapewnionej należytej opieki.

Odnosmy się z większym szacunkiem do tych, którzy wykonują prace, o których przeciętny Polak nie chce nawet teraz słyszeć. Przecież ktoś je musi wykonywać.

Hanna Korcz



W naszym salonie oferujemy:

USŁUGI FRYZJERSKIE

koloryzacje, strzyżenie, balejaże, odżywianie, botox, nanoplastia, bioplastia, keratyna diamentowa, olaplex, odnowa joico i wiele innych)

USŁUGI KOSMETYCZNE

dla kobiet, mężczyzn, młodzieży i dzieci



studio
GLAMOUR

Schoonheidssalon-Kapper-Nagels-Permanente make up

W naszej ofercie znajdziecie kosmetykę twarzy i ciała, **PEDIKIUR** kosmetyczny i medyczny, **MANIKIUR** połączony z paznokciami żelowymi i hybrydą, **MASAŻE** ciała i twarzy, **ZABIEGI** odżywcze, oczyszczające, odmładzające

Usuwamy:

✓ niechciane **makijaże permanentne** (laserowe i nielaserowe)

✓ **tatuaże**

✓ **blizny**

Zajmujemy się również **pigmentacją medyczną**.

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU!

**MAKIAŻ
PERMANENTNY**
spod igły
mistrzyni Polski!
(2018 ROK)

📍 Studio Glamour
📍 2100 Deurne
Ter Rivierenlaan 8
☎️ 0468 25 83 71
0486 92 98 11



BELGIJSKA FIRMA PRZEPROWADZKOWO TRANSPORTOWA Z ANTWERPII



przeprowadzki - windy - transport - magazyn do przechowywania

USŁUGI:

1. PRZEPROWADZKI OD A DO Z:

- z windami, ciężarówkami, pracownicy do pomocy (lub bez)
- dysponujemy 2 ciężarówkami do przeprowadzek 27m³ i 39m³, większa z windą, mniejsza bez windy
- koce, liny do mocowania, wózki
- opróżnianie domów po wyprowadzce, ze swoim kontenerem

2. WINDY

- dysponujemy 3 windami: od 1 do 10 piętra, w tym jedna na przyczepie 21m (wynajem na godzinę, dzień, tydzień, miesiąc)

3. TRANSPORT

- dostawa mebli ze sklepów do klienta, dostawa materiałów budowlanych, palety itd.

4. MAGAZYN DO WYNAJECIA

- wynajem miejsca w magazynie do przechowywania rzeczy, mebli - różne pojemności

DODATKOWE USŁUGI:

- demontaż i montaż mebli
- pakowanie - rozpakowywanie
- sprzedaż materiałów do przeprowadzek (pudełka, taśmy, koce, liny, wózki, itd)

TRANSPORT:

na terenie Belgii i pobliskich krajów
oraz na różnego rodzaju imprezy:
wesela, urodziny, spotkania, VIP, itd

- ✓wymagane ubezpieczenia i atesty
- ✓ubezpieczenie KBC
- ✓staranności profesjonalizm
- ✓10 lat doświadczenia

Dołożymy wszelkich starań aby
przeprowadzka do nowego mieszkania odbyła się
bez stresu dla Ciebie.

Pamiętaj o pozwoleniu i znakach przed przeprowadzką!



Andrzej: +32 485/850.499

info@desaan.be, www.desaan.be

desaan.verhuizingen

Ważne! Po dokonaniu rezerwacji można bezpłatnie zrezygnować do 24h przed

To jest miejsce na Twoją reklamę

Nie czekaj!
Napisz lub zadzwoń
i skorzystaj
z nowych promocji!

antwerpiapopolsku@gmail.com



INSTAL
bvba

- ✓ Naprawy i przeglądy kotłów gazowych i olejowych z atestem.
- ✓ Montaż kotłów kondensacyjnych, wentylacji i klimatyzacji.
- ✓ Instalacje centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjne i gazowe.

Nasza firma posiada
20-letnie doświadczenie.

Kontakt: 0494254125, 0498699317
info@instal.be

Teorie spiskowe

Wyznawcy spiskowych teorii mają stuprocentową pewność, że nic nie dzieje się przez przypadek. Dla nich wszystko jest precyzyjnie zaplanowaną katastrofą, spiskiem tajnych stowarzyszeń, służb specjalnych czy speców z branży informatycznej. I chociaż ta wiedza często jest delikatnie mówiąc niedorzeczna, wyznawców teorii spiskowych z każdym dniem przybywa.



Lądowanie na Księżycu, którego nie było

Pisarz Bill Kaysing w 1976 roku jako pierwszy sformułował teorię, według której Amerykanie nigdy nie byli na Księżycu. Twierdzi on, że 20 lipca 1969 roku pierwsze lądowanie człowieka na Srebrnym Globie było jedną wielką mistyfikacją i oszustwem. Amerykanie zainscenizowali kosmiczne przedstawienie, a Neil Armstrong swoje słynne zdanie „To jest mały krok człowieka, ale wielki skok dla ludzkości” wypowiedział nie na Księżycu, ale w studiu filmowym na Ziemi.

Zwolennicy powyższej tezy są przekonani, że cały program Apollo to jedna wielka „ściema”, a Agencja Kosmiczna NASA sfabrykowała zdjęcia, filmy, próbki skał księżycowych i inne dowody.

Globalne ocieplenie, czyli wielkie oszustwo

Wyznawcy spiskowych teorii są przekonani, że problem globalnego ocieplenia

został sztucznie wykreowany przez media, naukowców i polityków, nie jest potwierdzony naukowo i można go nazwać wielkim przekrętem. Twierdzą, że rosnące globalne temperatury są zjawiskiem jak najbardziej naturalnym i nie zostały wywołane przez ludzi.

Sceptycy uważają, że w tym temacie kłamią wszyscy: eksperci, ekolodzy, organizacje pozarządowe, media i politycy. Chodzi tylko i wyłącznie o ogromne granty finansowe przeznaczane na pseudobadania, które trafiają do kieszeni nieuczciwych naukowców, współpracujących z nimi polityków i mediów.

11 września 2001 roku

Cztery amerykańskie samoloty pasażerskie zostały uprowadzone i skierowane na ważne obiekty na terenie USA. Tysiące ludzi straciło życie. Dwa samoloty wbiły się w wieże World Trade Center. Zwolennicy spiskowych teorii są przekonani, że był to kontrolowany wybuch za którym stały amerykańskie służby specjalne. Niektórzy twierdzą wręcz, że to one zorganizowały ten zamach. „Rząd USA o wszystkim wiedział, a zamiast samolotów w budynki uderzyły rakiety” – taka opinia powtarzana jest coraz częściej.

Samolot, który roztrzaskał się w pobliżu Shanksville w Pensylwanii, również był sterowany przez amerykańskie

służby – uważają wyznawcy spiskowych teorii. Według nich rozbiła się podstawiona maszyna, a lot samolotu United Airlines zakończył się szczęśliwie na lotnisku w Cleveland. Jego pasażerowie przeżyli i zostali ukryci, a nawet zamordowani przez rządowych agentów.

„Spiskowcy” twierdzą, że w zamachach nie zginął żaden Żyd, ponieważ Izrael wiedział o ataku. Niektórzy twierdzą nawet, że to nie Osama bin Laden stał za tymi zamachami, ale właśnie Żydzi.

Elvis żyje i ma się dobrze

16 sierpnia 1977 roku Elvis Presley został znaleziony martwy na podłodze łazienki w swojej willi w Graceland. Wątpliwości dotyczące jego śmierci pojawiły się od razu po ujawnieniu informacji o jego zgonie. Do dzisiaj funkcjonuje w obiegu wiele teorii spiskowych na temat jego rzekomej śmierci.

Najpopularniejsza z nich głosi, że Elvis nadal żyje, a pochowany został jego brat bliźniak, sobowtór albo woskowa figura.



Inna z teorii mówi, że kariera Presleya była tylko przykrywką dla jego działalności w CIA, a dom w Graceland miał być siedzibą siatki szpiegowskiej. Według innej, Elvis upozorował swoją śmierć, by uniknąć długów, jakie miał u mafii.

Przez lata powtarzano, że Elvis nie umarł, a jedynie zniknął. Donoszono m.in. o groźnym wypadku motocyklowym, który miał się dla niego skończyć złamaniem nogi. „Faktyczna” śmierć Króla miała nastąpić w 1990 roku.

KFC – wróg czarnoskórych mężczyzn

Pułkownik Colonel Sanders, założyciel KFC, jednej z największych sieci restauracji typu fast food na świecie, był ponoć zagorzałym zwolennikiem stowarzyszenia Ku Klux Klan i zapisał 10 proc. swoich dochodów właśnie tej organizacji. W Stanach Zjednoczonych Kentucky Fried Chicken uważane jest za ulubiony fast food czarnoskórej części mieszkańców tego kraju.

Zwolennicy spiskowych teorii twierdzą, że w KFC nasąca się kurczaki środkiem powodującym impotencję u czarnoskórych mężczyzn. Powyższa teoria straciła sens, kiedy właścicielem firmy został Afroamerykanin, jednak sceptyków to nie przekonało. Być może teraz „podtruwani” są na przykład Chińczycy.

Naziści na Księżycu

Wielu spiskowych teorii doczekał się Hitler i jego poplecznicy. Jedna z nich mówi o tym, że w 1942 roku naziści wylądowali na Księżycu i tam założyli swoją bazę wojskową. Na dodatek nawiązali kontakt z pozaziemską cywilizacją.

Hitlerowcy znaleźli się na Srebrnym Globie dzięki wysoko rozwiniętej kosmicznej technologii. Wylądowali na

Mare Imbrium (Morze Deszczowe). Do lotu na Księżyc wykorzystali latające spodki lub raketę Miethę.

Pierwszym człowiekiem, który postawił stopę na Srebrnym Globie, był oczywiście Niemiec, kapitan Werner Theisenberg z Kriegsmarine (Marynarka Wojenna III Rzeszy). Podczas przechadzki po Księżycu ubrany był w specjalny skafander Draeger.

Dowodem na prawdziwość powyższych teorii są zdjęcia z 2009 roku, rzekomo wykonane przez tajemniczą sondę kosmiczną Cassiopia, pokazujące strukturę w formie swastyki w kraterze Schrödingera w pobliżu południowego bieguna Księżyca. Zwolennicy teorii spiskowych uzyskali w ten sposób dowód na to, że po drugiej wojnie światowej Hitler i Naziści po prostu uciekli na Księżyc.

Obcy są wśród nas

Strefa 51, zwana inaczej „Krajiną snów” lub „Krajiną marzeń”, od dawna znana jest wszystkim poszukiwaczom sensacji oraz osobom zafascynowanym tematyką pozaziemskich cywilizacji. Wybudowana została w latach 50. ubiegłego wieku dla amerykańskiej CIA. Przez wiele lat rząd USA zaprzeczał jej istnieniu, dopiero w 2013 roku ukazała się oficjalna informacja potwierdzająca ten fakt.

Ponoć w Strefie 51 podejmowane są decyzje niezwykle ważne dla dziejów świata, i badania dotyczące pozaziemskich cywilizacji, o których wiedzą tylko nieliczne jednostki. Na terenie bazy odbywają się eksperymenty testujące nowe rodzaje broni, oraz badania dotyczące podróży w czasie.

Mówi się też o tym, że powstają tu samoloty poruszające się z prędkością

niemożliwą do osiągnięcia dla współczesnej techniki. Niektórzy świadkowie podają, że w tych okolicach obserwowali niezwykle obiekty latające, przypominające statki kosmiczne.

Wtargnięcie na teren bazy może się dla intruza zakończyć strzałem bez wcześniejszego ostrzeżenia, a specjalne czujniki są w stanie wykryć człowieka i odróżnić go od żyjących na tym obszarze zwierząt. Obiektu nie wolno fotografować, jednak udało się tego dokonać rosyjskiemu satelicie. Stąd wiadomo, że tworzy ją kompleks budynków oraz pas startowy, jeden z najdłuższych na świecie, który przechodzi przez jezioro Groom.

Przy wejściu na teren Strefy ustawiono tablice ostrzegające przed konsekwen-



cjami przekroczenia zakazanej granicy. Przestrzeń powietrzną nad bazą uznano za najlepiej i najdokładniej strzeżony obszar powietrzny w USA.

Ile prawdy kryje się w przedstawionych przeze mnie hipotezach, nie wiadomo. Jedyne, co wydaje się pewne, to fakt, że niektórzy ludzie naprawdę takich spiskowych teorii potrzebują. Zwłaszcza ci, którzy zarabiają na nich bardzo duże pieniądze.

Malwina Komysz

Źródła: blogs.sundaymercury.net,
joemonster.org,
wiz.pl, onet.pl.

Jubileusz 10-lecia

Centrum Kultury i Języka Polskiego Daskalia w Leuven 2013-2023

Ważne jest, by Centrum Kultury i Języka Polskiego – Daskalia w Leuven było znane nie tylko ze wspomnień życzliwych absolwentów Polskiej Szkoły im. Marii Skłodowskiej-Curie, nauczycieli, czytelników Polskiej Biblioteki w Leuven, współpracowników, zaprzyjaźnionych osób i instytucji, ale by wspaniałe projekty kulturalno-edukacyjne miały swoją kontynuację. Taką okazją, dopingującą wszystkie zaangażowane osoby przy projektach centrum, jest jego wspaniały jubileusz.

Gdy 10 lat temu po raz pierwszy zakwitł pomysł w głowie niepoprawnej optymistki, śmiałej pedagogiki i zaangażowanej społecznie mamy trojga dzieci, należało bezwarunkowo dać szansę na współpracę zmotywowanym ludziom, zaproszonym do wspólnego działania. Spontanicznie uformowana grupa śladem Eneasza – który,



znalazłszy się na brzegach Latium, wezwał swoich towarzyszy do walki okrzykiem *Audaces fortuna juvat!* (Śmiałym szczęście sprzyja!) – organizowała pierwsze działania centrum. Tym samym motto, złożone z trzech słów, pochodzących ze strofy „Eneidy” Wergiliusza, oddaje ówczesny stan ducha nas wszystkich.

Chociaż na szczęście nie liczyliśmy, wiedząc, że to za mało. „Każdy wielki sukces jest triumfem uporu” według

niemieckiego pisarza Sigmunda Grafa, co celnie opisuje wybrukowaną różnymi trudnościami drogę, jaką osoby u steru Centrum Kultury i Języka Polskiego – Daskalia w Leuven musieli pokonać. Oczywiście, dochodzenie do w pełni satysfakcjonujących efektów działań kulturalno-społeczno-edukacyjnych to długi proces, dlatego można stwierdzić, iż po dekadzie wspólnie zdołaliśmy doprowadzić do wymaganej sprawności funkcjonowania skomplikowanego organizmu społecznej organizacji (non-profit).

Od początku najważniejszym projektem Centrum Kultury i Języka Polskiego – Daskalia stała się Polska Szkoła im. Marii Skłodowskiej-Curie



w Leuven, uruchomiona 5 września 2013 r. przez członków Zarządu Centrum Kultury Polskiej i Języka Polskiego Daskalia zwz. Dwie inicjatorki, doświadczone nauczycielki najpierw powołały do życia polskie przedszkole (środa i sobota). A od marca 2017 r. Polska Szkoła i Przedszkole po wielu perypetiach znalazły

w końcu swój edukacyjny dom w Szkole BO Ter Bank w Heverlee. Szkole o wielkim sercu, otwartości i chęci integracji, z którą polska szkoła zorganizowała kilka międzynarodowych koncertów na rzecz





Ośrodka wychowawczo-opiekuńczego dla dzieci niepełnosprawnych im. Jana Pawła II w Jaskotce k/Wrocławia.

Polska Szkoła im. Marii Skłodowskiej-Curie w Leuven przy Stowarzyszeniu Daskalia już przez dekadę zaprasza dzieci i młodzież w wieku od 3 do 16 lat do wspaniałej przygody lingwistycznej. Zajęcia są adresowane do wszystkich uczniów, których rodzice pragną, aby dziecko pogłębiło swoją wiedzę z literatury polskiej, historii Polski, wiedzy o społeczeństwie oraz udoskonaliło umiejętności językowe w języku polskim.

Ponadto, dyplomowana i kreatywna kadra pedagogiczna sprawia, że Polska Szkoła im. Marii Skłodowskiej-Curie w Leuven jest bezpieczna, przyjazna, wspomagająca i inspirująca: jest szkołą marzeń w myśl słów patronki szkoły Marii Skłodowskiej-Curie – „Marzenia są po to, aby je spełniać”. Jest również szkołą, w której wychowanie młodego człowieka w jego jedności i bogactwie stoi w centrum wszelkich przedsięwzięć

twórczego zespołu pedagogicznego przy wsparciu Zarządu Daskalii, partnerów oraz pełnych pasji zaangażowanych rodziców.

Centrum Kultury i Języka Polskiego przez dziesięciolecie zarządzało wieloma wyróżnionymi oraz docenionymi przez różne środowiska Polonii belgijskiej oraz partnerów międzynarodowych projektami kulturalno-edukacyjnymi:

- Polska Biblioteka w Belgii (2016-2022)
- Konkurs na Wýbitną Polkę w Belgii – Joteyka (2016-2021)
- Polonijna Edukacja Teatralna (2013-2019)
- Uniwersytet dziecięcy
- Szkoła Muzyczna Preludio (2017-2021)
- Polska Szkoła im. MSC w Liège (2018-2020)
- Rodzina Polonijna 2017
- Świąteczna Paczka
- Narodowe Czytanie
- Liberation Raid 2019
- Polak Roku 2017



wesprzeć „gości z Ukrainy”. Po raz kolejny pokazaliśmy, że solidarność i potrzeba społecznej jedności jest dla nas ważna, nie możemy przejść obojętnie obok potrzebujących.

W ciągu dekady staliśmy się animatorami i inicjatorami wielu wydarzeń, działań, spotkań, wzbogacającymi środowisko Polonii belgijskiej oraz społeczności lokalnej w Leuven. Działania Centrum Kultury i Języka Polskiego – Daskalia spotykały się z powszechną aprobatą, co wpływa na chęć sprostania nowym wyzwaniom.

Dziękujemy za wszelką udzieloną nam pomoc w rozwijaniu projektów Centrum Kultury i Języka Polskiego – Daskalia w Leuven, oraz wszystkie oznaki sympatii, które budują dalsze dobre relacje i napawają optymizmem na przyszłość.



Należy też dodać, że w zeszłym roku społecznicy i wolontariusze Centrum Kultury i Języka Polskiego Daskalia zaangażowali się w pomoc humanitarną, aby w obliczu wojny

Uroczystość jubileuszowa odbędzie się 25 czerwca w Leuven. Szczegóły znane będą wkrótce, a wszelkie informacje zostaną opublikowane na stronie www.daskalia.eu.

Mam długi... Jak z nich wyjść?

Niespodziewany wydatek, wypadek, rozstanie, nałogi... Niewiele trzeba, by paść w spiralę nadmiernego zadłużenia. Nie czekaj z reakcją!

Przed wszystkim należy uważać, aby nie pomylić zadłużenia z nadmiernym zadłużeniem. O ile to pierwsze oznacza posiadanie przynajmniej jednego kredytu do spłacenia (kredyt hipoteczny, samochodowy, kredyt w pracy), o tyle nadmierne zadłużenie charakteryzuje się niemożnością opłacenia rachunków i spłacenia kredytów, na które zaciągnięliśmy zobowiązanie.

Uzyskanie pomocy w zarządzaniu

Choć istnieją rozwiązania pozwalające radzić sobie z „następstwami”, istnieją również rozwiązania pozwalające podjąć działania wcześniej i pomagające lepiej zarządzać pieniędzmi.

- **Poradnictwo budżetowe:** bezpłatna usługa dostępna dla wszystkich, zorganizowana na ogół przez CPAS każdej gminy. Nadaje się dla osób, które z trudem wiążą koniec z końcem. Ty zachowujesz kontrolę nad swoimi dochodami, ale urzędnik doradza Ci, jak zaplanować budżet. Gdzie oszczędzać? Jak uwzględnić niespodziewane wydatki? Jak włączyć stałe koszty roczne do budżetu miesięcznego?
- **Współzarządzanie budżetem:** przydatne dla osób, które mają tendencję do nadmiernego wydawania pieniędzy. Pomoc ta, oferowana przez CPAS i niektóre organizacje non-profit, polega na otwarciu zablokowanego konta bankowego, do którego pracownik socjalny ma pełnomocnictwo. Otrzymujesz wtedy tygodniową lub miesięczną kwotę na utrzymanie. Dzięki tymczasowemu podzieleniu się odpowiedzialnością za swoje pieniądze z pracownikiem socjalnym, unikasz

wydawania tego, co powinno być przeznaczone na opłacenie rachunków i uczysz się odzyskiwać kontrolę nad swoim budżetem.

Nigdy nie pozwól, by rachunki piętrzyły się bez reakcji, dzięki czemu unikniesz odsetek za zwłokę i interwencji komorników. Jeśli masz wielu wierzycieli i wiele długów, powinieneś skorzystać z usług mediatora długów.

Szukasz mediatora ds. zadłużenia? Znajdziesz listę zatwierdzonych usług na stronie internetowej Observatoire du Crédit et de l'Endettement: observatoire-credit.be, zakładka „Find a mediation service” lub 071/33.12.59.

Nadmierne zadłużenie: rozwiązania

Mediacja zadłużenia ma jeden cel: znaleźć trwałe rozwiązanie problemu nadmiernego zadłużenia. W jego trakcie Ty i mediator – niezależnie od tego, czy jest on związany z CPAS, notariuszem, prawnikiem czy komornikiem – sporządzacie listę Twoich dochodów i długów. Następnie określa się minimalny dochód, który jest potrzebny do pokrycia podstawowych wydatków: czynszu, wody, gazu, elektryczności, żywności, opłat szkolnych, kosztów podróży, odzieży, opieki medycznej itp.

Następnie mediator sprawdzi, czy dochodzone kwoty są uzasadnione, oraz opracuje plan spłaty i zaproponuje go Twoim wierzycielom. Jeśli wierzyciele zaakceptują propozycję, będziecie musieli przestrzegać tego planu aż do całkowitej spłaty zadłużenia, a mediatora będziecie widywać regularnie, aby monitorować

postępy w płatnościach. Jeśli odmówią, mediator doradzi Ci rozpoczęcie zbiorowej regulacji zadłużenia lub innej procedury prawnej.

Rozliczenie długu zbiorowego

Jeśli łączna kwota Twoich długów jest taka, że nie jesteś w stanie ich spłacić, ani wejść na polubowne mediacje, możesz poprosić o pomoc w postaci zbiorowego uregulowania długów. Sąd pracy przyzna Ci wtedy interwencję mediatora ds. zadłużenia, który będzie odpowiedzialny za zarządzanie Twoimi dochodami. Wydzieli on ograniczoną część tej kwoty dla Ciebie – tzw. living wage – a resztę wykorzysta do opracowania ścisłego planu spłaty z wierzycielami. Po surowym procesie trwającym do siedmiu lat, zaległe długi zostaną umorzone, co pozwoli Ci na nowy początek.

Zbiorowe uregulowanie zadłużenia, zgodnie z definicją Ekonomii FPS, „ma bowiem na celu przywrócenie sytuacji finansowej dłużnika, w szczególności poprzez umożliwienie mu spłaty zadłużenia przy jednoczesnym zagwarantowaniu mu możliwości prowadzenia życia zgodnego z godnością człowieka”.

Niewygodny, ale ratujący życie zabieg

Wprawdzie oddanie w ręce mediatora swoich dochodów, a także części życia prywatnego, może być trudne (bo dowie się Twoje otoczenie, czyli pracodawca, były partner płacący alimenty, organizacje płatnicze itp.), ale ta procedura jest zbawienna, bo pomoże Ci wyjść z tej osobistej upadłości.

CPAS może poprowadzić Cię przez to, czego można się spodziewać z prawnego punktu widzenia, jak również ocenić to na bardziej emocjonalnym poziomie.

Podstawowe narzędzie do zarządzania finansami to budżet

Równie żmudne, co potrzebne i skuteczne, sporządzanie budżetu pozwala na szczegółowe poznanie swojej sytuacji – a tym samym uniknięcie nadmiernego zadłużenia – lub szybkie naprawienie sytuacji w przypadku problemów finansowych.

Oto kilka wskazówek dotyczących tworzenia budżetu:

- Zapisz swoje dochody finansowe: pensje, dodatki, emerytury, premie, bony na posiłki, eko-bony, zwrot podatku, zielone certyfikaty...
- Dodatkowo wskaż swoje stałe wydatki miesięczne (czynsz, energia, paliwo, wydatki na leczenie, telefon, abonamenty, platformy streamingowe, spłata kredytu itp.), wydatki stałe (podatki, księga wieczysta, ubezpieczenie, opłaty za kluby sportowe itp.), a także wydatki zmienne (utrzymanie



samochodu, woda itp.) oraz tzw. wydatki „fakultatywne” (prezenty, przyjęcia, urodziny itp.).

- Odliczając wszystkie te wydatki od dochodu, będziesz wiedział, co Ci zostało – i możesz świadomie dostosować swoje nawyki zakupowe, ograniczyć niektóre wydatki i w ten sposób zbudować rezerwę na wypadek nieprzewidzianych okoliczności lub na sfinansowanie jakiegoś projektu.

Co zrobić, gdy Twoje saldo jest bliskie zeru?

Nawet najmniejszy niespodziewany wydatek może wytrącić Twój budżet z równowagi. Aby tego uniknąć, należy zmniejszyć wydatki – przejrzeć różne umowy – i dowiedzieć się o pomocy, która przysługuje w zależności od sytuacji. Innym rozwiązaniem jest również próba zwiększenia swoich dochodów. To czas, aby poprosić o podwyżkę lub rozpocząć działalność uzupełniającą!

Czy Twoje saldo jest ujemne? Wydajesz więcej niż zarabiasz. Działaj już teraz, zanim będzie za późno! Dowiedz się o możliwej pomocy (na przykład na energię) i poproś wierzycieli o rozłożenie płatności. Przede wszystkim unikaj grupowania wszystkich swoich długów w jednej organizacji przed omówieniem ich z mediatorem długów.

Unikanie nadmiernego zadłużenia:

- Podziel swój roczny dochód, taki jak wynagrodzenie za urlop, premia na koniec roku itp. przez 12, aby określić miesięczną kwotę.
- Sporządzaj budżet co roku, a także za każdym razem, gdy nastąpi zmiana w Twojej sytuacji rodzinnej (narodziny dziecka, separacja itp.) lub zawodowej (utrata pracy, podwyżka, nowy kontrakt itp.).

Potrzebujesz pomocy z budżetem? Przykładowa siatka obliczeniowa budżetu dostępna jest na stronie: www.observatoire-credit.be

Małgorzata Wilk

DOM POLSKI EWSPA
Filia w Brukseli

Źródło: levif.be



**EUROPEJSKA WYŻSZA SZKOŁA
PRAWA I ADMINISTRACJI**

**STUDIUM ADMINISTRACJĘ EUROPEJSKĄ
W BRUKSELI!**



KIERUNKI STUDIÓW

PRAWO LUB ADMINISTRACJA EUROPEJSKA Z MOŻLIWOŚCIĄ STUDIOWANIA W RAMACH ITS

INDYWIDUALNY TOK STUDIOWANIA

Począwszy od I semestru studiów Uczelnia stwarza możliwość podjęcia kształcenia w ramach Indywidualnego Toku Studiów, co potencjalnie może spowodować skrócenie czasu trwania studiów z 3 nawet do 2 lat! ITS umożliwia realizację 3 semestrów programowych w obrębie dwóch semestrów organizacyjnych w roku akademickim.

FILIA W BRUKSELI

Zdobądź praktyczną wiedzę i wkrocz na międzynarodowy rynek pracy wyprzedzając konkurencję

TRYB STUDIÓW

Studia I stopnia na kierunku Administracja Europejska są realizowane w trybie niestacjonarnym w formule distance learning. Program studiów jest realizowany w toku 6 semestrów. Absolwent uzyskuje tytuł zawodowy licencjata.

+48 697 305 309

rekrutacja@ewspa.edu.pl

www.rekrutacja.ewspa.edu.pl



ZUM – zakażenie układu moczowego

Zakażenie układu moczowego plasuje się na drugiej pozycji najczęstszych przyczyn zgłaszania się chorego do lekarza. Zakażenie może dotyczyć konkretnego narządu lub kilku narządów wchodzących w skład układu moczowego: moczowodów, nerek, pęcherza i cewki moczowej.

Do rozwoju zakażenia dochodzi zazwyczaj w dolnej części układu moczowego. Jeśli infekcja nie zostanie zwalczona, istnieje ryzyko zapalenia nerek, które objawia się bólem brzucha, podwyższoną temperaturą ciała, nudnościami, wymiotami, ropomoczem. W ciężkich przypadkach patogeny mogą dostać się do krwiobiegu, co powoduje rozwój sepsy czyli stanu zagrażającego życiu.

ZUM to obecność drobnoustrojów w drogach moczowych. Najczęściej za jego powstanie odpowiadają bakterie gram-ujemne, w 90% przypadków *Escherichia coli* (nazywana pałeczką kałową, gdyż występuje w jelicie grubym). Bakteria może przedostać się z odbytu do ujścia cewki moczowej, następnie do pęcherza, a nawet do nerek). Możliwe jest również powstanie zakażenia w wyniku infekcji o podłożu wirusowym lub grzybiczym. Każda obecność bakterii w drogach moczowych, powyżej zwieracza pęcherza moczowego, jest określana jako zakażenie (w warunkach fizjologicznych moczu wydzielany przez nerki jest jałowy).

Możliwa jest obecność niewielkiej ilości drobnoustrojów w końcowej części cewki moczowej. Są to bakterie saprofityczne, niewywołujące zapalenia, chroniące przed osiedlaniem się szczepów chorobotwórczych. W 99% przypadków do zakażenia układu moczowego dochodzi drogą wstępującą, czyli bakterie przenoszone są do cewki moczowej z jelita.

ZUM częściej dotyczy kobiet głównie z powodu budowy anatomicznej. Wystąpieniu zakażenia układu moczowego u kobiety sprzyja również aktywność seksualna (możliwość wniknięcia bakterii do cewki moczowej w trakcie aktu), stosowanie środków prezerwatywnych, zwłaszcza w połączeniu z krążkiem pochwowym lub kapturkiem naszyjkowym.

Objawy zakażenia układu moczowego:

- pieczenie, kłucie i ostry ból w okolicach cewki moczowej,
- uczucie parcia na mocz, częstomocz,
- wyciek z cewki moczowej.

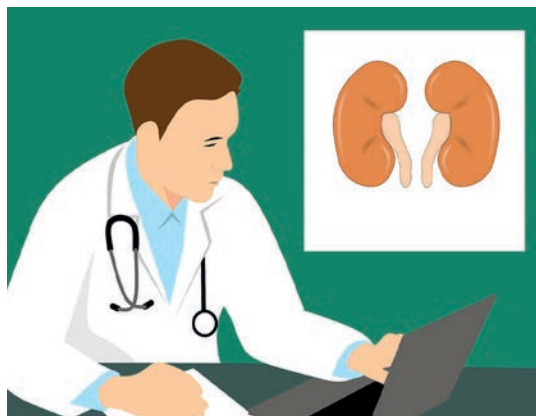
Ponadto może wystąpić gorączka, nudności, dreszcze, tępe bóle brzucha lub pleców, brak łaknienia, ból głowy, ból okolicy nadłonowej i lędźwiowej oraz zwiększona częstotliwość oddawania moczu w nocy. Mocz ma zapach amoniaku. Może wystąpić czerwone lub

ciemnobrunatne zabarwienie moczu (spowodowane obecnością krwi, co jest wynikiem zapalenia błony śluzowej pęcherza). Jeżeli dojdzie do zakażenia nerki, to prawie zawsze pojawia się gorączka (do 38°C).

Czynniki sprzyjające powstawaniu infekcji:

- krótka cewka moczowa u kobiet,
- zaburzenia przemiany materii takie jak cukrzyca, dna moczanowa,
- niektóre zabiegi i badania np. obecność cewnika moczowego, cystoskopia,
- nowotwory,
- choroby gruczołu krokowego,
- utrudniony odpływ moczu spowodowany anomaliami anatomicznymi lub chorobami jak np. kamica nerkowa,
- niektóre leki zmieniające kwasność i gęstość moczu (m.in: leki immunosupresyjne lub antybiotyki).

Badaniem, potwierdzającym rozpoznanie ZUM jest posiew moczu. W badaniach podstawowych obserwuje się podwyższone OB i CRP (markery stanu zapalnego), zwiększoną ilość leukocytów we krwi i w moczu. W moczu stwierdza się ponadto bakterie, czasem krwinki czerwone, wałeczki, białko. Na podstawie zgłaszanych dolegliwości oraz badania fizykalnego lekarz rozpoznaje zakażenie układu moczowe-



go. Ból podczas wstrząsania okolicy nerki (poprzez lekkie uderzenie pięścią w dolną część pleców, tzw. objaw Goldflamma) może świadczyć o zakażeniu nerki.



Istotną sprawą w rozpoznaniu zakażenia jest prawidłowe pobranie próbki moczu do badania. Powinna ona pochodzić ze środkowego strumienia moczu, oddanego bezpośrednio do jałowego pojemnika, po wcześniejszym umyciu okolicy kroczka.

Leczenie ZUM polega na podawaniu antybiotyków o szerokim zakresie działania, leków przeciwbólowych oraz przeciwgorączkowych i rozkurczowych (Paracetamol, Dafalgan, Nurofen, Ibuprofen, Taradyl, Diclofenac) oraz na podawaniu dużej ilości płynów celem właściwego nawodnienia i zwiększenia ilości moczu. Antybiotyk podaje się nie czekając na wynik posiewu i antybiogramu. Typowo stosowane leki przy ZUM to trymetoprym (Urotrim),

osobno lub w połączeniu z sulfametoksazolem (Bactrim, Tripur), nitrofurantoina (Furadantin) albo cyprofloksacyna (Cipronex, Proxacin). Dolegliwości ustępują w ciągu 1-3 dni. W przypadku zakażenia nerek zazwyczaj konieczne jest leczenie w szpitalu i stosowanie początkowo antybiotyków dożylnie lub domięśniowo.

W takich przypadkach leczenie zwykle trwa 7-10 dni. Po ustąpieniu gorączki i dolegliwości można je kontynuować w domu.

Leczenie w domu. Początkowe objawy infekcji można próbować zwalczać samodzielnie zażywając środki ziołowe, w których są składniki wspierające oczyszczanie układu moczowego: wyciąg z korzenia pietruszki, liści brzozy, liści borówki brusznicy czy ziela rumianku. Żurawiny wykazują działanie odkazające i rozkurczowe na mięśnie gładkie dróg moczowych. Domowe leczenie infekcji dróg moczowych skupia się również na higienie intymnej, intensywnym

nawadnianiu organizmu w celu nasilenia wypłukiwania patogenów z dróg moczowych, regularnym i kompletnym opróżnianiu pęcherza moczowego oraz lekkostrawnej diecie.

Najlepiej pić wodę. Można też sięgnąć po soki owocowe, będące bogatym źródłem witaminy C. Wskazane są chociażby te z aronii, czarnej porzeczki i żurawiny.

Ewelina Szermińska,
magister pielęgniarstwa

AZ Rivierenland Rumst



polub nas 

facebook

www.facebook.com/antwerpiapopolsku

Flandria po polsku

**Polub nas
bądź zawsze na bieżąco!**

Co wiemy o kolorach

Kolory mają na nas wpływ. Inaczej funkcjonujemy w promieniach słońca, inaczej, gdy za oknem jest szaro, smutno i deszczowo. Kolory odzwierciedlają nasze uczucia, emocje, problemy i potrzeby.

Barwy oddziałują na naszą psychikę – wywołując uczucie przyjemności lub przykrości oraz wzbudzając rozmaite nastroje. Wiedząc, jak działają na nas kolory, możemy kreować otoczenie, w którym będziemy dobrze się czuć.

Znaczenie niektórych kolorów

Czerwony: należy do barw ciepłych. Symbolizuje władzę, siły witalne, życie i piękno. Dodaje pewności siebie. To kolor radosny i pozytywny, poprawiający nastrój. Ma w sobie duże pokłady energii i skutecznie pobudza do działania tych, którym energii brak. Kojarzony jest z miłością i seksualnością. Oznacza także działanie i odwagę, jak również wszelkie dynamiczne przejawy życia łącznie z agresją.

Najgorętszy kolor, który budzi bardzo silne emocje i najmocniej ze wszystkich barw działa na odbiorców. To kolor o największej intensywności i największym oddziaływaniu na nasz organizm.

Pomarańczowy: również ciepła barwa, emanująca energią. Przywołuje miłe skojarzenia, informuje o spontaniczności, życzliwości i

tywnym nastawieniu. Jeśli brak komuś optymizmu i czuje się zagubiony, ten kolor pomoże mu przełamać stan zniechęcenia, apatii i ułatwi precyzowanie planów.

Barwa pomarańczowa działa zdecydowanie przeciwdepresyjnie. Ma duże znaczenie w podnoszeniu własnej wartości, dążeniu do osiągnięcia celu oraz poprawie nastroju. To również kolor wspomagający kreatywność, pobudzający apetyt i pomocny w trawieniu.

Różowy: kolor delikatności, czułości, subtelnego ciepła i miłości. To, co oznacza, zmienia się w zależności od danego odcienia i od barw towarzyszących. Na przykład jasne odcienie różu, szczególnie w połączeniu z kolorem białym symbolizują niewinność. Z kolei jaskrawy róż, podobnie jak ostra czerwień, wiązany jest z pasją i pożądaniem.

To najbardziej romantyczny z kolorów, najczęściej utożsamiany z kobiecością. Niekiedy za kobiecą kokieterią „tej pani w różowym” kryje się żal za zbyt krótkim dzieciństwem, domaganie się opieki i czułości.

W nadmiarze kolor różowy odbierany jest jako tandetny, może zniechęcać.

Żółty: symbolizuje szczęście, radość, bogactwo. Przywołuje wiele pozytywnych emocji takich jak radość, śmiech, zabawa, optymizm czy wypoczynek. Oprócz tego stymuluje pracę mózgu i poprawia zdolność zapamiętywania. Może kojarzyć się przez to również z dobrymi wspomnieniami.

Z drugiej strony wybierają go osoby, które odczuwają lęk przed samotnością i potrzebują kontaktu z drugim człowiekiem. Utożsamiany jest z zaburzeniami psychicznymi, a także zazdrością i zdradą. Nadmiar tego koloru w otoczeniu może wywoływać u niektórych osób dyskomfort.

Zielony: od zawsze kojarzony z naturą i przyrodą. Symbolizuje nadzieję, harmonię, wolność, szczęście i energię. Uspokaja, wycisza i pozwala się zrelaksować. Osoby, których ulubionym kolorem jest zielony, są najczęściej towarzyskie i przyjazne, bezkonfliktowe, stałe w uczuciach i ceniące spokój.

Z drugiej strony kolor zielony sygnalizuje pewne problemy emocjonalne. Osoby, które wybierają ten kolor, potrzebują skupić uwagę na sobie. Często czują się przytłoczone codziennymi obowiązkami.

Niebieski: symbolizuje mądrość, wiedzę i zrozumienie. Wzbudza w ludziach spokój i poczucie bezpieczeństwa. Działa uspokajająco, sprzyja relaksowi, pomaga zredukować stres i zwalczyć bezsenność. Błękit to kolor, który obniża puls, koi nerwy, zwiększa zdolność koncentracji.

Kojarzy się z morzem, przestrzenią i niebem, które przywodzi na myśl pozytyw-





ne uczucia i to niezależnie od uwarunkowań kulturowych. Może być symbolem wzniosłości i siły.

Fioletowy: łączy w sobie spokój koloru niebieskiego i energię czerwonego, dlatego też kojarzy się z zaufaniem. Jako kolor, który był atrybutem wielu władców na całym świecie, fiolet zazwyczaj służy do podkreślenia prestiżu, autorytetu lub luksusu. Ułatwia zasypianie, wycisza, uspokaja. Sprzyja medytacji i pracy twórczej.

Stonowane, rozbielone odcienie fioletu stosuje się w terapiach przezwycięzania lęków i fobii, podczas gdy nasycone odcienie wspierają pobudzanie kreatywności.

Czarny: bardzo mocna barwa. Sugeruje władzę, wyższość, inteligencję i wiedzę. Może też uspokajać i wyciszać. Nie jest to radosny kolor, ale dodaje noszącemu go powagi, szacunku i pewności siebie. To również kolor elegancji. Najbardziej szykowne męskie stroje wieczorowe, takie jak smoking są szyte z czarnego materiału.

Czarny kojarzy się z dorosłością. Dzieci bardzo rzadko noszą czarne ubrania, ale chętnie noszone są one przez zbuntowanych nastolatków, chcących wyglądać na doroslejszych, niż są w rzeczywistości.

Czarna barwa to magia i tajemnica ale również żaloba. Kolor smutku i izolacji,

często utożsamianym ze złem. W nadmiarze może być przytłaczający i wywoływać silne emocje.

Biały: najjaśniejsza z barw. Symbolizuje nadzieję, wiarę, czystość, ufność, wytrwałość i dumę. Kolor biały chętnie

noszą ci, którzy starają się być niezależni i nie znoszą żadnych ograniczeń. Pragną podkreślić własną indywidualność, samodzielną i dojrzałość.

Kolor biały wpływa pozytywnie na zmysł intuicji, ochrania przed negatywnymi emocjami i poprawia samopoczucie. Utożsamiany jest z dobrem i występuje w kontrze do koloru czarnego, utożsamianego ze złem. Psychologia natomiast wskazuje, że może wywoływać on w ludziach zarówno reakcje pozytywne, jak i negatywne. Pozytywnymi są wymienione wyżej skojarzenia z czystością, niewinnością i higieną. Negatywne wiążą się z tym, że zbyt wiele koloru białego w otoczeniu powoduje poczucie zimna, wyobcowania i osamotnienia.

Szary: swoje znaczenie zawdzięcza neutralności. Jest kolorem równowagi i mądrości. Znajduje się dokładnie pośrodku, pomiędzy czernią a bielą. Daje więc nadzieję na pozytywne rozwiązania trudnych spraw.

Jednym kojarzy się z nudą estetyczną, banalem i brakiem wyobraźni, dla innych oznacza harmonię, poczucie bezpieczeństwa i spokój. To również kolor ludzi nieśmiałych, nie lubiących rozgłosu, wolejących nie wyróżniać się w tłumie.

Brazowy: kolor i symbol ziemi oraz solidnej podstawy. Daje poczucie stabilizacji, spokoju i poczucia bezpieczeństwa. Osoba preferująca ten kolor często informuje: ważne są dla mnie sumienność i pracowitość, staram się być odpowiedzialny i rzetelny.

Kolor brązowy kojarzony jest ze stabilizacją, pragmatyzmem i stałością. Osoby, preferujące go, postrzegane są jako praktyczne, wewnętrznie uporządkowane i pomocne. Porównywane są do skały, która chroni, broni i przywraca naturalny porządek. Podkreśla się ich uczciwość i niestety brak poczucia humoru.

Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, jakie jest znaczenie kolorów dla jakości naszego życia, wpływu na nasze emocje i decyzje. Kolory wpływają też na naszą pracę i życie osobiste.

Również w codziennym życiu, podczas robienia zakupów czy urządzania mieszkania, kierujemy się sentymentem do pewnych kolorów. I słusznie, gdyż otaczanie się ulubionymi barwami może w znacznym stopniu poprawić nasze samopoczucie.

Aleksandra Dobiecka

Źródła:

wszystkiesymbole.pl,
portal.abczdrowie.pl, sniezka.pl



Karolina Koperska

Koperska
help with passion



**POMOC ADMINISTRACYJNA,
TŁUMACZENIA NA TERENIE BELGII
ORAZ UBEZPIECZENIA**
tussenpersoon

Jesteśmy do Państwa dyspozycji od poniedziałku do piątku.
Weekendy: tylko nagłe przypadki, w których wymagana jest natychmiastowa interwencja.

- > pomoc Polakom i tłumaczenia w placówkach na terenie Belgii,
- > zakładanie firmy / stowarzyszenia (zelfstandig, zelfstandig bijberoep, vzw i inne),
- > pomoc komisje lekarskie,
- > kupno / wynajem, sprzedaż nieruchomości,
- > załatwianie skomplikowanych spraw urzędowych
- > wystawianie dokumentu limosa
- > tłumaczenia śluby, rozwody w tym kontakty z notariuszem, adwokatem itd.
- > oraz wiele innych sytuacji, w których potrzebne jest użycie języka niderlandzkiego,
- > UBEZPIECZENIA

Usługi dodatkowe – współpraca:

- 1) tłumaczenia przysięgłe
- 2) pomoc prawna w tym prawnik Pro deo

Konsultacje i spotkania możliwe tylko po wcześniejszym umówieniu telefonicznym.

+32 489 931 951

email : info@koperska-pomoc.be

www.koperska-pomoc.be

Adres:

Zagerijstraat 11 b2, 2960 Sint Job

Godziny otwarcia:

pn, wt 9.00-16.00

śr 9.00- 19.00

czw 9.00-16.00

pt 9.00-20.00



**ELLES
POUR
ELLES**
CENTRUM
ANTYPRZEMOCOWE

ZAPRASZAMY NA
KRĘGI KOBIET



ZAPISY POD ADRESEM EPE.BRUKSELA@GMAIL.COM

KRĘGI ODBYWAJĄ SIĘ ONLINE W PONIEDZIAŁKI I WE WTORKI.

WIĘCEJ INFORMACJI NA [HTTP://ELLESPOURELLES.BE/KREGI-KOBIET/](http://ELLESPOURELLES.BE/KREGI-KOBIET/)

JESTEŚ W PUŁAPCE?

**JEST
WYJŚCIE**

SKONTAKTUJ SIĘ Z
**ANONIMOWYMI
ALKOHOLIKAMI**



POLSKOJĘZYCZNA INFOLINIA

AA W BELGII

+32 484 931102



Punkt Informacyjno-Kontaktowy
Polskojęzycznej Wspólnoty AA
w Holandii i Belgii

Książka na dziś

„Czarownice nie płoną”

Jenny Blackhurst to brytyjska pisarka młodego pokolenia i chociaż na swym koncie ma dopiero kilka książek, już jest autorką popularną i dobrze znaną wielbicielom thrillerów na całym świecie. Z wykształcenia jest psychologiem. Wychowała się i wciąż mieszka w Shropshire, w zachodniej Anglii, niedaleko granicy z Walią.

Zanim zaczęła pisać książki, pracowała w miejscowych służbach pożarniczo-ratunkowych jako administratorka systemu przeciwpożarowego. Od dzieciństwa była miłośniczką czytania, a w szczególności kryminałów i thrillerów. Marzyła, by tworzyć własne historie z dreszczykiem, jednak praca i codzienne obowiązki nie pozwalały na realizację tego pragnienia.

Sytuacja zmieniła się, gdy autorka była w pierwszej ciąży a później na urlopie macierzyńskim. To wtedy, między przewijaniem a karmieniem syna, zaczęła pisać swoją pierwszą książkę. Jedną z jej najbardziej znanych powieści to „Czarownice nie płoną”.

Imogen Reid, wraz z ukochanym mężem, powraca do Lichoty – rodzinnego miasta, z którego uciekła jako nastolatka. Zamieszkuje w domu rodzinnym odziedziczonym po śmierci matki. Nie jest z tego powodu szczęśliwa, nie ma dobrych wspomnień z dzieciństwa ze względu na brak rodzinnego ciepła, bliskości oraz miłości ze strony matki.

Imogen – z wykształcenia psycholog, podejmuje pracę w miejskim ośrodku pomocy. Jedną z jej podopiecznych jest jedenastoletnia Ellie Atkinson, która jako jedyna ocalała z pożaru, w którym straciła rodzi-

ców i małego braciszka. Dziewczynka co jakiś czas trafia do kolejnej rodziny zastępczej. Obecnie znajduje się u rodziny Jeffersonów, gdzie ma czekać na adopcję.

Razem z nią w domu mieszka Billi – również chłopiec adopcyjny i biologiczna córka Jeffersonów piętnastoletnia Mary. Osamotniona Ellie ma tylko jednego sprzymierzeńca, jest nią właśnie Mary, jej przybrana siostra.

Ellie jest cichym, zamkniętym w sobie, trochę dziwnym dzieckiem. Uznana przez mieszkańców za czarownicę jest szykanowana i obrażana przez dzieci w szkole, musi mierzyć się z wrogością nie tylko ze strony swoich rówieśników, ale również nauczycieli i większości dorosłych.

Wszystkie dziwne i niewyjaśnione przypadki przypisywane są Ellie. Zaczynają

krążyć plotki i podejrzenia o posiadanie przez nią złych nadprzyrodzonych mocy, boją się jej dzieci i dorośli. Dochodzi do różnych przykrych sytuacji, nawet do tego, że dzieci na polance w lesie związują Ellie i podpalają stosik gałęzi, aby spłonęła jak kiedyś czarownice.

Pani psycholog za wszelką cenę chce pomóc dziecku, angażuje się przekraczając swoje uprawnienia. To nie z Ellie jest coś nie tak, lecz z jej otoczeniem – z miastem, ze szkołą, z rodziną zastępczą dziewczynki... twierdzi Imogen. Przecież nie można się bać jedenastoletniej dziewczynki. Nawet jeśli cię przed nią ostrzegają i radzą, żebyś się jej nie narażała. Bo jeśli ją rozżościsz, może ci się przytrafić nieszczęście.

Kto ma rację i jak wygląda prawda? Czy te wszystkie niewyjaśnione rzeczy dzieją się za przyczyną Ellie? Czy dziewczynka rzeczywiście jest zła i posiada moce jak czarownica?

Czy na pewno Mary jest sprzymierzeńcem małej Ellie, czy chce jej pomóc? Czy jej opiekuńczość rzeczywiście jest autentyczna i wynika z troski o młodszą przybraną siostrzyczkę? A może ma swój własny plan, a Ellie jest tylko narzędziem potrzebnym do jego wykonania?

Historia małej dziewczynki, posądzonej o czary, w dzisiejszym świecie może wydawać się nierealna, ale intryga i punkty stykne między wymyśloną historią a ludzką naiwnością są świetnie powiązane.

Polecam,

Agnieszka Buniowska



Słowo o byle czym

Podsumowanie

Wzbawianie bliźniego swego z bierności jego jest dobre.

Że co? – A gdzie napisano, że rozpoczęcie od podsumowania jest zabronione? A więc jest dozwolone. Nie cofajmy się do tyłu, bo to pleonazm jest, więc cofajmy się do przodu. Śpieszmy progres czynić, bo tak szybko bierność cofaniem się staje.

Ale postępek bez potrząsania biernością jest jak rzeźbienie bez drażenia, więc do jakości gładkości tylko poprzez precyzowanie droga wiedzie. Chyba że ktoś ma odlane, czyli woli powielanie gładkiej plastikowej taniochy z foremek na wtryskarce.

Przejdźmy do precyzowania i drażenia za pomocą muśnięć i łaskotań.

Precyzowanie 1

Stwierdzenie „to jest dobre”, jest dobre, niemniej jednak „jest dobre” wymaga doprecyzowania: dla kogo dobre. Podobnie jest z młotkiem, który nawet nie może być głupi, bo rozumu nie ma.

Czasami „dla Osoby Dzierżącej Młotek wszystko wygląda jak gwóźdź” – i nie jest to nieprawda – ale nie jest pewne, czy ta Osoba nie ma innych planów niż zakładamy. Nie wiemy bowiem, czy ten zasłużony instrument został wyjęty ze skrzynki z narzędziami, czy zza pazuchy przez wykolejeńca w pustym parku po ciemku.

Bywa, że Odbiorca przekazu o Osobie z Młotkiem ma wyślobione. Czyli ma w koleinach, że młotek służy tylko do wbijania, uderzania, walenia i

rozwalania z powodu niedołączenia do niego instrukcji obsługi. Pomija więc możliwość jego bardziej wyrafinowanego użycia. Klasyczny młotek oprócz trzonka ma bowiem dwa końce: jeden płaski, do wbijania gwoździ, a drugi, zagięty, do ich wyjmowania.

Czuźne przyglądanie się rzeczywistości nie musi oznaczać od razu zagłębiania się w meandry kognitywistyki. Niemniej jednak Taki Jeden nie musi zakładać, że niniejsze drażnienie tyczy procesów poznawczych, podobnie jak drugi Taki Jeden, który nie wie, że mówi prozą.

Nie zamierzam Szanownej Osobie Czytającej robić szusowania w mózgu, gdyż skąpe opady śniegu zachęcają raczej do buszowania. Niezależnie jednak od poziomu opadów na jednostkę kwadratową powstawanie kolein jest możliwe, zwłaszcza w szarej masie i w błocie rozjeżdżonym w tę i we w tę.

Niech więc Taki Jeden nie zakłada, że Taki Drugi będzie wbijać, a nie wyjmować dopóty, dopóki nie odbędzie sanny w wannie, szusu w buszu czy odprężającej przejażdżki po Stare Kartoflisko Avenue.



pexels.com



cdn.pixabay.com

Oczywista rzeczywistość

Na stronie sjp.pwn.pl/poradnia/ jest odpowiedź na pytanie: Jaka jest etymologia słowa rzeczywistość?

Cyt. „W kłopotliwej kwestii pochodzenia słów rzeczywisty i rzeczywistość trzeba się odnieść do etymologii oczywisty i oczywście. Pierwotny sens tego złożeń to: taki, który był widziany na własne oczy”.

Przed i po nim są obszernie wyjaśnienia językoznawcy. Cóż, etymologiczna droga słów od wczoraj do dziś jest długa, zawiła i nie wiadomo, dokąd nas zawiedzie jutro.

Zważmy na to, jak nieprecyzyjny jest język – zarówno mówiony, jak i pisany, co nie zawsze na jedno wychodzi. Kiedy bowiem ktoś czyta komuś to, co zostało napisane, szlag trafia wiarygodność przekazu, bo słuchacz słyszy, widz widzi i obaj odczuwają rozdźwięk pomiędzy treścią a formą przekazu, który jest mniej czy bardziej płaski, niepełny czy beznamiętny.

Język, podobnie jak np. prawo, daje możliwość jego interpretowania. Dlatego ani o jednym, ani o drugim nie można powiedzieć, że jest precyzyjne. Czyli nie jest precyzyjne.

Precyzowanie 2

Według PWN: „**Precyzować** «dokładnie coś określać lub formułować»

Precyzować się «stawać się dokładnie określonym, jasnym»”.

Pozwolę sobie dodać, że precyzowanie widzę jako formułowanie przekazu w taki sposób, żeby po zaprzestaniu precyzowania przekaz był bardziej zrozumiały i jednoznaczny niż przed podjęciem precyzowania. Żeby bowiem zaszło precyzowanie, musi być najpierw coś do precyzowania, czyli nieprecyzyzność. Chyba że coś jest od razu precyzyjne, czyli po prostu jest.

Wg niektórych badaczy podświadomość nie rozpoznaje słowa 'nie' czyli: jeśli powiesz komuś „nie jesteś stuknięty”, jego podświadomość otrzyma przekaz „jesteś stuknięty”. Podobnie: „nie jesteś chory” – „jesteś chory”. Lepiej rzec pozytywnie: „jesteś zdrowy”. Jeśli tak jest, idą za tym konsekwencje.

Oto dwa przekazy pisane:

1. Jaś twierdzi – On jest precyzyjny.
Adaś przeczy – On nie jest precyzyjny.
2. Jaś twierdzi – On nie jest precyzyjny.
Adaś przeczy – On jest precyzyjny.

Dla jasności pomірmy stwierdzenie „On jest nieprecyzyjny”.

Kiedy ktoś będzie mówić i gestykulować, powyższe przekazy 1 i 2 nabiorą innych cech. Dodajmy, że gestykulowanie albo jest kulturowo możliwe, albo jest formalnie konieczne, bo tego żąda instruktor



cdn.pixabay.com

od PR i publicznego wywodzenia wywodów.

Oto powyższe przekazy 1 i 2, ale teraz mówione (**pogrubienie** oznacza akcent):

1. Jaś twierdzi – On **jest** precyzyjny.
Adaś przeczy – On **nie jest** precyzyjny.
2. Jaś twierdzi – On **nie jest** precyzyjny.
Adaś przeczy – On **jest** precyzyjny.

Niektórzy badacze twierdzą, że „Na całkowity przekaz danego komunikatu tylko w 7% wpływają same słowa, w 38% – sygnały głosowe (w tym ton głosu, jego modulacja i inne dźwięki), a w 55% – inne sygnały niewerbalne”. (Cyt. Allan i Barbara Pease, Mowa ciała).

Mowa ciała jest więc silniejsza, niż „mowa werbalna”, zwłaszcza że podświadomość świetnie rozpoznaje zarówno potakiwanie głową z uśmiechem, jak i kręcenie głową z dezaprobatą. Może to być użyte albo do przybijania, albo do wymowiania.

Uzasadnienie

- Mówiący „ON **nie jest** precyzyjny” kręci głową w geście zaprzeczenia. Odbiorca otrzymuje w podświadomym przekazie negowanie, więc ON ma (niechcący bądź chytrze) przybity negatyw, będzie się odbiorcy podświadomie kojarzył negatywnie.
- Mówiący „ON **jest** nieprecyzyjny” potakuje głową, czyli potwierdza.

Odbiorca otrzymuje w podświadomym przekazie pozytyw, więc ON ma (niechcący bądź chytrze) przybity pozytyw, będzie się odbiorcy podświadomie kojarzył pozytywnie.

- W zdaniu „ON **nie jest** nieprecyzyjny” występuje podwójne zaprzeczenie pozornie dające równoważność stwierdzenia „On **jest** precyzyjny”. Choć logicznie dwa minusy dają plus, Jednak ON (niechcący bądź chytrze) ma wyjęty plus i w to miejsce przybite dwie negacje, czyli w świadomości jest on logicznie pozytywny, ale w podświadomości jest podwójnie negatywny z powodu kręcenia głową ze wstrętem.
- Teza „ON **nie jest** precyzyjny” prowokuje do zaprzeczenia – „ON jest precyzyjny”, co wytrawny gracz potwierdzi potakiwaniem głową, i przekaz ląduje w podświadomości nieświadomego świadka jako pozytywny.

Potakiwanie bywa więc silniejszą bronią niż zaprzecanie, łokcie czy ostry język, o plecach nie wspominając.

Refleksja

Jeżeli Osoba Odbierająca Przekaz uzna, że przekaz jest precyzyjny, to nie ma sprawy. Jeśli natomiast uzna, że jest nieprecyzyjny, lub że nie jest precyzyjny, to sama może być posądzona o brak precyzji, bo przecież przekaz albo jest nieprecyzyjny, albo nie jest precyzyjny. Czyli:

Jest, albo nie jest, oto jest pytanie.

Z tego wniosek, że pisane Słowo o byle czym jest bardziej wiarygodne, niż słowo mówione byle jak, co jednak nie stanowi o tym, że powyższe rozważania są absolutnie precyzyjne, bo nie są. Ale jazda po koleinach była... .

Michał Nowacki

Polski sklep spożywczy w Belgii

STOKROTKA

Produkty prosto z POLSKI!



NAJTANIEJ W MIEŚCIE

Dostawa świeżego towaru 7 dni w tygodniu

STOKROTKA



GALLIFORTLEI 39
2100 DEURNE

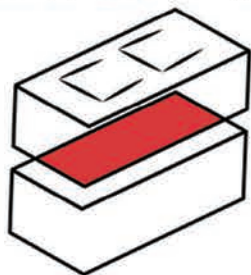
0485210082

Stokrotka.pl@hotmail.com



MATERIAŁY BUDOWLANE

oferujemy trwałe i wysokiej jakości materiały!



STUCKERS

BOUWMATERIALEN



Od teraz mamy również płytki w swoim asortymencie!
Płytki matowe, z połyskiem, drewnopodobne oraz wiele więcej!
Dostępne w wymiarach 30x60cm, 45x45cm, 60x60cm, 60x120cm!
Ceny już od €20,75incl. za m²! Przy zakupie większej ilości oferujemy zniżki w wysokości 20-30%



W ofercie posiadamy także odpływy liniowe łazienkowe, w wymiarach 500mm-900mm, różne wzory w tym odpływy pod płytkę!



ZAPRASZAMY!



Levelit



Chcesz dowiedzieć się więcej? Zajrzyj na naszego Facebooka! /stickers.bouwmaterialen

Oferujemy również dowóz materiałów, zamówienia można składać mailowo lub telefonicznie.

KONTAKT:

kom. +32 468 17 04 56
mail stickersbvba@gmail.com
 /stickers.bouwmaterialen

GODZINY OTWARCIA:

PON - PT 6:00 - 18:00
SOB 7:00 - 15:00

ADRES:

BOTERLAARBAAN 108
2100 DEURNE



perfectie @ home

Zatrudnia już ponad 1000 pracowników na terenie Belgii

OFERUJEMY:

Elastyczne godziny pracy i wynagrodzenie **ZAWSZE** na czas.
Zaufani i przeszkoleni pracownicy mówiący w różnych językach pomogą Ci ustalić grafik dostosowany do twoich potrzeb.

Ponadto otrzymasz u nas:

- elektroniczne bony żywnościowe za 8 euro
- wynagrodzenie za telefon
- ubrania do pracy: koszulki polo, fartuszki oraz buty
- wynagrodzenie za pranie ubrań
- zwrot kosztów transportu do klienta
- roczny abonament na de lijn
- pieniądze wakacyjne oraz roczną premię
- **HOSPITALIZATIEVERZEKERING** dla Ciebie i Twojej rodziny



Nasze biura:

Leon Stynenstraat 70, **Antwerpen**
Frans Van Heymbeecklaan 1, **Deurne**
Kapelstraat 25, **Hove**
Provinciale Steenweg 50, **Schelle**
Handelslei 106, **Zoersel**

antwerpen@perfectieathome.be
deurne@perfectieathome.be
hove@perfectieathome.be
schelle@perfectieathome.be
zoersel@perfectieathome.be